www.wochenblatt.pl

Kattowitz: Der Verein REGIOS organisierte in Zusammenarbeit mit der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Schlesien ein Seminar über die „Regionen als Zukunft Europas“.

Mehr auf S. 4

Gdingen: 1945 wurden drei Flüchtlingsschiffe von sowjetischen U-Booten versenkt. Nicht nur die deutsche Minderheit gedenkt der Opfer, die Tragödie wird auch künstlerisch aufgearbeitet.

Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 10 (1613), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 10 – 16 III 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Hilfe und Spaß – „ON ICE“

Beim „Großen Schlittern“ durfte Fritz, das Maskottchen des BJDM, natürlich nicht fehlen. Foto: Eva Windirsch

Der Winter neigt sich dem Ende zu, und somit war es Zeit für eines der wichtigsten Projekte des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit – das „Große Schlittern“. Wie das Motto der diesjährigen Edition „Volle Hilfe voraus“ auf den ersten Blick verrät, stand das Helfen an diesem Tag im Vordergrund. Schon zum 17. Mal ging es für den guten Zweck aufs Eis!

Lesen Sie auf S. 5

Interview: Wir sprechen mit dem Deutschen Generalkonsul in Krakau, Dr. Michael Groß, u. a. über die deutsch-polnischen Beziehungen aus der Sicht der südpolnischen Woiwodschaften Kleinpolen, Heiligkreuz und Vorkarpaten.

Mehr auf S. 6

Geschichte: Im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Oppeln konnten Interessierte letzte Woche mehr über die Lebakaschuben erfahren. Gerald Gräfe erzählte über seine Vorfahren aus Hinterpommern.

Mehr auf S. 9

Selbstverwaltung: Wir sprechen mit Hubert Ibrom, dem Bürgermeister von Ujest, über das vergangene Jahr für die Kommune, den Deutschunterricht als Minderheitensprache an Ujester Schulen und geplante Investitionen in diesem Jahr.

Mehr auf S. 10

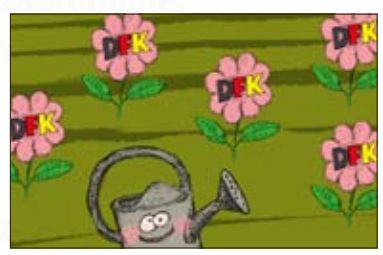

Plebiscyt: Walka o punkty ruszyła na dobre. Prawie codziennie zmieniają się liderzy w rankingu na „Najlepsze DFK w Polsce”. O tym, kto ostatecznie wygra, decydujecie Państwo, mając jednocześnie szanse na atrakcyjne nagrody ufundowane przez naszego sponsora – Smuda Consulting.

Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195 10
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Minderheitensprachen

Am Donnerstag vergangener Woche feierte der Bundestag den 25. Jahrestag des Inkrafttretens der Europäischen Charta der Regional- oder Minderheitensprachen. „Die Charta ist die europäische Konvention für den Schutz und die Förderung von Sprachen, die von Angehörigen traditioneller Minderheiten verwendet werden. Sie enthält die Ziele und Grundsätze, zu deren Einhaltung sich die Vertragsstaaten für alle Regional- oder Minderheitensprachen verpflichten, die auf ihrem Hoheitsgebiet gesprochen werden: Achtung des Verbreitungsgebiets jeder dieser Sprachen, die Notwendigkeit ihrer Förderung, die Erleichterung des Gebrauchs und/oder die Ermutigung zu ihrem Gebrauch in Wort und Schrift im öffentlichen Leben und im privaten Bereich“, steht dazu auf der Internetseite des Bundestages geschrieben.

Die Abgeordneten haben den Regional- und Minderheitensprachen in Deutschland an diesem Tag eine Bühne geboten, denn bei der eigens aus diesem Anlass organisierten Debatte im Plenarsaal gab es unter den Rednern nur ganz wenige, die teilweise oder komplett hochdeutsch gesprochen haben. Dort sagte auch die Bundesbeauftragte für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Natalie Pawlik (SPD): „Minderheitensprachen sind quicklebendig. Sie sind Ausdruck von Vielfalt. Für die Sprechenden sind sie Teil ihrer kulturellen Identität. Für uns alle sind sie einzigartiger Bestandteil des kulturellen Lebens in Deutschland und in Europa. Es gilt jetzt, sie zu erhalten und zu fördern.“

Und genau das ist das Stichwort für Deutsch als Minderheitensprache in Polen. Es gilt, diesen Unterricht zu erhalten und zu fördern, was aber leider vonseiten der polnischen Regierung nicht verstanden wird. Die Minderheit, vor allem aber die Kinder (ungeachtet ihrer nationalen Herrkunft), sind weiterhin Geiseln der polnischen Außenpolitik. Und die von Bildungsminister Czarnek angesprochene Rückkehr zum alten Modell scheint für das kommende Schuljahr nicht realistisch zu sein. Es sollte nämlich eine Arbeitsgruppe im Bildungsressort eingerichtet werden, die Lösungen des Problems sucht. Auf unsere Anfrage im Ministerium, ob denn die Gruppe bereits arbeitet und wann erste Ergebnisse zu erwarten sind, gab es bislang gar keine Antwort.

Die deutsche Minderheit, die in Polen alle möglichen Akteure angesprochen und um Unterstützung gebeten hat, hofft daher weiterhin auf intensiveren Einsatz der Bundesregierung. Und da spricht ihr wohl der CDU-Abgeordnete Christoph de Vries aus dem Herzen, als er bei der Debatte zur Sprachencharta sagte: „Wer auf deutscher Seite den Kampf gegen Diskriminierung zum erklärten Ziel seiner Innen- und Außenpolitik macht, der muss sich eben auch daran messen lassen, wie ernsthaft man sich auf Ministerebene für die Rechte von Kindern der deutschen Minderheit im Ausland einsetzt.“

Języki mniejszościowe

W miniony czwartek Bundestag obchodził 25. rocznicę wejścia w życie Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. „Karta jest europejską konwencją o ochronie i promocji języków używanych przez osoby należące do tradycyjnych mniejszości. Zawiera cele i zasady, których państwa-strony zobowiązują się przestrzegać w odniesieniu do wszystkich języków regionalnych lub mniejszościowych używanych na ich terytorium: poszanowania obszaru rozpowszechnienia każdego z tych języków, potrzeby ich promocji, ułatwienia ich używania i/lub zachęcania do ich używania w mowie i piśmie w życiu publicznym i prywatnym” – napisano na stronie internetowej Bundestagu.

Posłowie oddali tego dnia scenę językom regionalnym i mniejszościowym w Niemczech, bowiem podczas zorganizowanej specjalnie na tę okazję debaty w sali plenarnej wśród mówców było niewielu takich, którzy posługiwali się częściowo lub całkowicie językiem wysokoniemieckim. Również Natalie Pawlik (SPD), federalna pełnomocnik ds. późnych repatriantów i mniejszości narodowych, powiedziała: „Języki mniejszościowe żyją i mają się dobrze. Są one wyrazem różnorodności. Dla osób posługujących się nimi są one częścią ich tożsamości kulturowej. Dla nas wszystkich są one wyjątkową częścią życia kulturalnego w Niemczech i w Europie. Zadaniem jest teraz ich zachowanie i promowanie”.

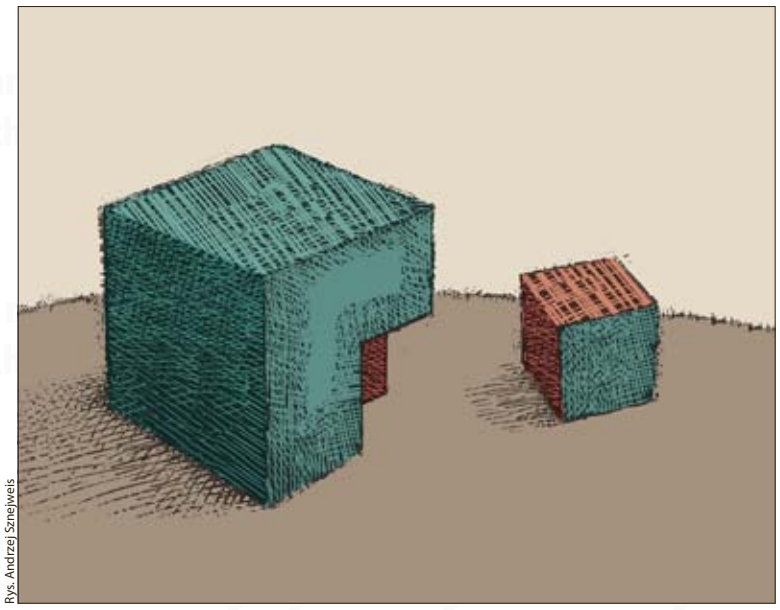

Rys. Andrzej Sznajweis

I to jest właśnie hasło dla języka niemieckiego jako języka mniejszości w Polsce. Trzeba go zachować i promować, ale niestety nie rozumie tego polski rząd. Mniejszość, ale przede wszystkim dzieci (niezależnie od ich pochodzenia narodowego) nadal są zakładnikami polskiej polityki zagranicznej, a powrót do starego modelu, o którym wspomina minister edukacji Czarnek, nie wydaje się realny w nadchodzącym roku szkolnym. Mianowicie w Ministerstwie Edukacji i Nauki miała zostać powołana grupa robocza, która miałaby znaleźć rozwiązanie tego problemu. Na nasze zapytanie w ministerstwie, czy grupa już pracuje i kiedy można spodziewać się pierwszych efektów, nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi.

Mniejszość niemiecka, która zwróciła się do wszystkich możliwych podmiotów w Polsce z prośbą o wsparcie, ma więc nadal nadzieję na intensywniejsze działania ze strony rządu federalnego. I w tej właśnie kwestii przekazicielem jego najgłębszych intencji wydaje się Christoph de Vries, poseł CDU, który podczas debaty nad Kartą Językową stwierdził: „Wszystkich tych po stronie niemieckiej, którzy walkę z dyskryminacją czynią deklarowanym celem swojej polityki wewnętrznej i zagranicznej, należy oceniać także po tym, jak poważnie na szczeblu ministerialnym bronią praw dzieci mniejszości niemieckiej za granicą”.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Es gibt einen solchen Ort

Europa ist ein Kontinent, der passiven Fernsehzuschauern bekannt und daher langweilig und vielleicht „alt“, wie man ihn gewöhnlich nennt , vorkommen mag. Dabei ist es lebendig, erstaunlich, zeigt immer neue Facetten, die für die einen vertraut und die anderen faszinierend sind. Für mich, einen Bewohner Polens, ist es frappierend, was in Târgu Mureș/Marosvásárhely/Neumarkt am Mieresch (Rumänien) an einem Sonntagmorgen alles möglich ist.

Innerhalb von zwei Stunden besuchte ich die Sonntagsmesse in einer römisch-katholischen und zwei orthodoxen Kirchen. Diese Gotteshäuser stehen auf einem Platz im Stadtzentrum. Alle Gotteshäuser waren mit Gläubigen gefüllt. Man könnte auch in einer lutherischen, calvinistischen und griechisch-katholischen Kirche einen Gottesdienst besuchen. Wenn man aus Polen kommt, wo nationale Minderheiten „Hungerrationen“ von minderheitensprachlichem Unterricht erhalten, kommt man in dieser Stadt in Siebenbürgen, wo aufgerundet 60 % der Einwohner Rumänen und 40 % Ungarn sind (aber es gibt auch Deutsche, Armenier, Roma und Juden), aus dem Staunen nicht mehr heraus. Denn plötzlich stellt sich heraus, dass jede dieser Gemeinschaften ihre eigenen Schulen hat und ungarische Jugendliche sich beklagen, dass sie zu wenig Gelegenheit haben, Rumänisch zu benutzen, um es fehlerfrei zu sprechen. Ihre ganze Welt von zu Hause, über die Schule, Ärzte, Verwandte und die Kirche ist nun mal ungarischsprachig. Es gibt ungarische Bibliotheken und Restaurants, öffentliche Dienste, Ämter und Unternehmen akzeptieren und verkehren mit allen in ihrer eigenen Sprache. Die orthodoxe Kirche ist rumänischsprachig, in den anderen Kirchen wird ungarisch gesprochen und manchmal deutsch. Die ungarischen Schulen werden genauso staatlich geführt wie die rumänischen.

Das Präsidium der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten ist in dieser Stadt zusammengekommen, um nach Wegen zu suchen, wie die Situation vieler nationaler Minderheiten verbessert werden kann, da die Europäische Kommission nicht bereit ist, an einer Gesetzgebung zu arbeiten, die die Rechte von Minderheiten in den Status des EU-Rechts erhebt. Und wir wissen, dass diese Grundvoraussetzung gute Bedingungen für die Weitergabe oder sogar die Wiederherstellung einer „lebendigen“ Muttersprache sind.

In dieser rumänischen Stadt können wir Dinge sehen, die polnischen Theoretikern und Politikern unmöglich erscheinen, und doch sind sie Realität: Man kann Bürger eines Landes mit einer völlig anderen Staatssprache sein, mit einer eigenen Kultur und Sprache, man kann dort leben und „ausschließlich“ seine eigene Sprache verwenden. Diese Situation kann vom Staat nicht nur akzeptiert, sondern auch unterstützt werden, man kann ein parlamentarisches System haben, das Sitze für Minderheitenabgeordnete vorsieht, und es kostet keine horrenden Summen, denn Rumänien, das nicht das reichste Land ist, kann sich das leisten. Wichtig ist auch, dass sich keiner der Ungarn dort vorstellen kann, mit seinen Kindern oder Verwandten Rumänisch zu sprechen. Das Wichtigste ist, dass der soziale Frieden dadurch nicht zerstört wird.

Jest takie miejsce

Europa to kontynent, który tylko bierni oglądacze telewizji mogą uważać za znany, przez to nudny i może „stary”, jak zwykło się go nazywać. Tymczasem tętni życiem, zadziwia, odsłania nowe oblicza, dla jednych znane, jednak dla innych frapujące. Dla mnie, mieszkańca Polski, jest frapujące to, co w Târgu Mureș / Marosvásárhely / Neumarkt am Mieresch w niedzielne przedpołudnie jest możliwe.

W ciągu dwóch godzin wziąłem udział w niedzielnych mszach świętych w kościele rzymskokatolickim i dwóch prawosławnych. Świątynie te stoją w obrębie jednego placu w centrum miasta. Wszystkie świątynie były wypełnione wiernymi. Udałoby się jeszcze być na nabożeństwach w kościele luterańskim, kalwińskim i grekokatolickim. Przyjeżdżając z Polski, w której mniejszościom narodowym wydziela się „głodowe” racje godzin nauki języków mniejszościowych, z tego miasta w Siedmiogrodzie, gdzie, zaokrąglając, 60% mieszkańców to Rumuni, a 40% to Węgrzy (ale są jeszcze Niemcy, Ormianie, Romowie i Żydzi), trudno wyjść z całego sztapla zdziwień. No bo nagle okazuje się, że każda z tych społeczności ma swoje szkoły, a węgierska młodzież narzeka, że ma zbyt mało okazji używania języka rumuńskiego, by bezbłędnie się nim posługiwać, gdyż cały jej świat – od domu, poprzez szkołę, lekarzy, krewnych i kościół – jest węgierskojęzyczny. Są węgierskie biblioteki, a restauracje, usługi publiczne, urzędy i firmy akceptują i załatwiają każdego w jego własnym języku. Cerkiew prawosławna jest rumuńskojęzyczna, a pozostałe kościoły posługują się językiem węgierskim i czasem niemieckim. Owe węgierskie szkoły są tak samo państwowe jak te rumuńskie.

W tym mieście zebrało się prezydium Federalistycznej Unii Europejskich Narodowości, by się pochylić nad sposobami poprawy sytuacji mniejszości narodowych wobec niechęci Komisji Europejskiej do prac legislacyjnych w kierunku podniesienia prawa mniejszościowego do rangi prawa unijnego. I wiemy, że podstawowym wymogiem są dobre warunki dla przekazywania czy wręcz odbudowy „żywego” języka ojczystego.

W tym rumuńskim mieście jak na dłoni widać rzeczy, które polskim teoretykom i politykom wydają się niemożliwe, a jednak są rzeczywistością: można z własną kulturą i językiem być obywatelem kraju posiadającego zupełnie inny język państwowy, daje się w nim żyć, posługując się „wyłącznie” własnym językiem, ta sytuacja może być nie tylko akceptowana, ale i wspierana przez państwo, można mieć system parlamentarny wymuszający mandaty dla posłów mniejszościowych, nie kosztuje to horrendalne pieniądze, skoro stać na to nie najbogatszą przecież Rumunię. Ważne jest też, że nikt z tamtych Węgrów nie wyobraża sobie, aby do dzieci czy bliskich mówić po rumuńsku. Co najważniejsze… nie burzy to pokoju społecznego.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Zrozumcie

Poseł Ryszard Galla

Odbyło się posiedzenie zespołu do spraw samorządowych. Wiemy, że funkcjonowanie samorządów dla nas wszystkich – obywateli, polityków – jest bardzo ważne, bo sposób ich zarządzania bezpośrednio przekuwa się na nasze codzienne życie. Do jego elementów należy nie tylko sprzedaż węgla w sposób awaryjny, który zaserwował nam nie tak dawno polski rząd, ale też zadania, które są ważne dla gmin, a więc chociażby zaopatrzenie mieszkańców w wodę. Jest to obecnie temat bardzo gorący, bo w związku ze wzrostem cen, szczególnie energii, koszty wyprodukowania wody od kilku lat wzrastają.

Jednocześnie należy dodać, że ceny produkcji wody przez kilka ostatnich lat nie były regulowane. Do tego wzrost kosztów wyprodukowania wody wymusił na samorządach przygotowanie nowych taryf i złożenie odpowiednich wniosków do Wód Polskich, czyli instytucji, która nie tylko zarządza wodami w Polsce, ale też ma wpływ na ich cenę. Wnioski te są jednak blokowane. Efekt? Na tym posiedzeniu wywiązała się ogromna dyskusja, a ze stron samorządów płynęła otwarta krytyka podejścia władz rządowych do blokowania podwyżek cen.

Fakt ten powoduje, że dzisiaj w samorządach, zwłaszcza w tych małych, pojawiają się potężne koszty w związku ze sprzedażą wody. Co za tym idzie, także problemy, jak te koszty pokryć. Jeśli bowiem nie będą one wliczone w ceny wody, to w pewnym momencie samorządy i tak będą musiały je pokryć, a należy pamiętać, że nie są, to środki wójta, burmistrza. Są to nasze publiczne pieniądze, nasze podatki. W zaistniałej sytuacji wydaje mi się, że rząd / Wody Polskie muszą tę trudną sytuację zrozumieć – sytuację, która związana jest ze wzrostem cen, choćby nośników energii – i w przyszłości uwzględnić ten fakt w cenie wody.

Notował Krzysztof Świerc

Versteht doch!

Es fand kürzlich eine Sitzung der Arbeitsgruppe für Kommunalpolitik statt. Wir wissen, dass die Kommunen für uns alle – Bürger und Politiker – sehr wichtig sind, denn die Art und Weise, wie sie verwaltet werden, wirkt sich direkt auf unser tägliches Leben aus. Dazu gehören nicht nur der Verkauf von Kohle im Notfall, den uns die polnische Regierung vor nicht allzu langer Zeit aufgetischt hat, sondern auch Aufgaben, die für die Kommunen wichtig sind, wie die Wasserversorgung der Einwohner. Das ist im Moment ein sehr heißes Thema, denn die Kosten für die Wassergewinnung steigen seit einigen Jahren durch hoehere Preise, insbesondere für Energie.

Hinzu kommt, dass der Preis für die Wasserproduktion in den letzten Jahren nicht reguliert wurde. Dieser Anstieg der Wasserproduktionskosten hat die Kommunen gezwungen, neue Tarife auszuarbeiten und entsprechende Anträge bei der Wasserbehörde Wody Polskie (Polnische Gewässer) einzureichen, der Institution, die nicht nur das Wasser in Polen verwaltet, sondern auch Einfluss auf dessen Preis hat. Diese Anträge werden jedoch blockiert. Die Folge: Es gab eine große Diskussion auf dieser Sitzung und es gab offene Kritik der kommunalpolitischen Seite an der Vorgehensweise der Regierungsstellen bei der Blockierung von Preiserhöhungen.

Dieser Umstand führt dazu, dass den Kommunen, insbesondere den kleinen, heute massive Kosten im Zusammenhang mit dem Wasserverkauf entstehen. Folglich gibt es auch Probleme, wie diese Kosten gedeckt werden können. Wenn sie nicht in den Wasserpreis eingerechnet werden, müssen die Kommunen sie irgendwann ohnehin tragen, und man darf nicht vergessen, dass es sich dabei nicht um die Mittel eines Gemeindevorstehers oder Bürgermeisters handelt. Es sind unsere öffentlichen Gelder, unsere Steuern. In der gegenwärtigen Situation muss die Regierung / Wody Polskie meines Erachtens diese schwierige Situation verstehen – eine Situation, die mit Preiserhöhungen zusammenhängt, etwa bei den Energieträgern – und sie in Zukunft bei den Wasserpreisen berücksichtigen.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Ukraine: Fabritius fordert mehr Unterstützung

„Heimatverbundenheit bewiesen“

Ende Februar konzentrierten sich fast alle Medien auf den Jahrestag des russischen Angriffes auf die Ukraine. Zusammenfassungen und Zukunftsausblicke dominierten die Schlagzeilen. Bernd Fabritius, der Präsident des Bundes der Vertriebenen (BdV), fordert, dabei die deutschen Volksgruppen nicht zu vergessen.

Die deutsche Minderheit in der Ukraine ist ein Teil der Gesellschaft des Landes wie auch alle anderen Bürger und somit von der Kriegssituation genauso betroffen. Tägliche Probleme wie ein Dach über dem Kopf, Zugang zu Energie und die eigene Sicherheit plagen alle Bewohner des Landes. Hinzu kommt die Spezifik der Volksgruppen, die sich oft für eine Ausreise ins Land der Herkunft entscheiden, sei es permanent oder nur auf eine gewisse Zeit.

Der größte Unterschied zwischen der Situation der deutschen Volksgruppen und der allgemeinen Bevölkerung besteht jedoch vor allem darin, dass die Minderheiten nur in einer beschränken Art und Weise in diesem Kontext gesondert angesprochen werden. Der Präsident des BdV hilft nun in dieser Rolle aus und erinnert an die Deutschen in der Ukraine: „An diesem Jahrestag gilt es, auch diejenigen Opfer dieses Krieges in den Blick zu nehmen, die nicht immer im Lichte der Öffentlichkeit stehen“, so Fabritius im Hinblick auf die Deutschen.

Fabritius unterstrich in seiner Aussage nicht nur die Leiden der Minderheiten, sondern würdigt auch ihren wichtigen Beitrag in die Hilfe, die in den vergangenen 12 Monaten geleistet wurde: „Die deutsche Minderheit in der Ukraine hat bereits frühzeitig ihre Heimatverbundenheit bewiesen und gemeinsam mit der Landsmannschaft der Deutschen aus Russland und den Selbstorganisationen der Deutschen in den Nachbarstaaten des Kriegsgebietes – etwa Polen, Rumänien, der Slowakei oder Ungarn – Hilfen für ihre Mitbürger organisiert. Grenzüberschreitende Kontakte und Sprachkenntnisse wurden genutzt, um auch mit deutscher Unterstützung humanitäre Brücken zu errichten“, sagte Fabritius über den Einsatz der Minderheiten. Dieser Einsatz ist umso bemerkenswerter, da die Volksgruppen selbst von der Kriegssituation betroffen sind und dennoch von dem, was ihnen übrigbleibt, etwas abgeben.

Grenzüberschreitende Kontakte und Sprachkenntnisse wurden genutzt, um auch mit deutscher Unterstützung humanitäre Brücken zu errichten.

Wichtig zu unterstreichen sei auch, dass die Russlanddeutschen ebenso einen Beitrag zur Hilfe geleistet haben. Diese befinden sich in einer schwierigen Situation, da sie im Land leben müssen, das für den Angriff verantwortlich ist. Deswegen sollte man eine Hilfeleistung, die in Opposition zu der Staatsräson steht, definitiv würdigen.

Bernd Fabritius Foto: Sven Teschke/Wikimedia Commons

Bei der Gelegenheit forderte Fabritius erneut eine Korrektur der übermäßig restriktiven Aufnahmepolitik für Spätaussiedler dieser Bundesregierung. Die Aufnahme von Flüchtlingen aus der Ukraine sei auch eine Gelegenheit, um sich Gedanken über „mehr staatliche Solidarität und unbürokratische Lösungen“ seitens Deutschland zu machen.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Erbgruft der Familie Woller in Marklissa (Leśna)
Foto: Anna Durecka

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Schöder może pozostać

Były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder może pozostać w SPD mimo swojego kontrowersyjnego stanowiska wobec Rosji. Tak orzekł partyjny sąd arbitrażowy drugiej instancji. O wykluczenie z SPD wnioskowała w ubiegłym roku część członków tej partii. Schröder popadł w niełaskę z powodu kontrowersyjnych wypowiedzi na temat wojny na Ukrainie i ówczesnej działalności biznesowej na rzecz rosyjskich firm. Kilka oddziałów partii wszczęło wówczas przeciwko niemu postępowanie o wydalenie, które zostało początkowo odrzucone przez komisję arbitrażową podokręgu hanowerskiego SPD.

Teraz także apelacja została w całości odrzucona. Sąd drugiej instancji stwierdził, że pozwany musiałby naruszyć statut, zasady lub porządek partii, albo dopuścić się czynu niehonorowego lub zlekceważyć solidarność wewnątrzpartyjną. „Tego nie da się ustalić z wystarczającą pewnością” – cytuje orzeczenie tygodnik „Der Spiegel”.

Dalej sąd uzasadniał: „Możliwe, że czołowi niemieccy politycy w ciągu ostatnich 25 lat źle ocenili zagrożenia związane z uzależnieniem od rosyjskich dostaw energii. Dotyczy to również innych polityków SPD i innych partii, co po części również publicznie przyznano. Jednak oskarżanie oskarżonego o taką błędną ocenę sytuacji jest zbyt dalekim posunięciem”.

Co z miliardami dla wojska?

W czwartek 2 marca Olaf Scholz ma w specjalnym wystąpieniu w Bundestagu podsumować, co rząd zrobił w rok od ogłoszenia przez niego „Zeitenwende”. Nieco ponad rok temu kanclerz wygłosił w Bundestagu przemówienie, które najpewniej zdefiniowało jego rządy. A sprawował je wtedy od zaledwie dwóch miesięcy.

Hasło „Zeitenwende” („punkt zwrotny”) – odpowiedź na rosyjską inwazję na Ukrainę – zostało zbudowane na zapowiedzi, że niemieckie wojsko otrzyma specjalny jednorazowy fundusz na unowocześnienie w wysokości 100 mld euro. Od tego czasu opozycja, i nie tylko, punktowała rząd za to, że armia na tej możliwości nie skorzystała. – Bundeswehra ma ogromne deficyty, a „Zeitenwende” wciąż nie wystartowała – powiedział w poniedziałek gazecie „Augsburger Allgemeine” Roderich Kiesewetter, odpowiedzialny w CDU za politykę zagraniczną. – Wojsko straciło rok i jest gołe, nawet bardziej niż na początku 2022 r.

Dosadnie odpowiedziała na to Marie-Agnes Strack-Zimmermann, przewodnicząca komisji obrony Bundestagu i członkini koalicyjnej FDP. W stacji Deutschlandfunk zwróciła uwagę, że w ciągu 16 lat rządów CDU i Angeli Merkel ministerstwo obrony nie zrobiło „nic”, by zmodernizować armię. Wymieniła też osiągnięcia obecnego rządu w tej sprawie w minionym roku: nowe zamówienia myśliwców F-35 i ciężkich helikopterów transportowych z USA oraz plan cyfryzacji.

Ministerstwo Obrony twierdzi z kolei, że 30 mld euro z zapowiedzianych przez Scholza 100 mld już zostało przeznaczone na duże zakupy. Pojawiła się przy tym krytyka ze strony sojuszników europejskich i w Niemczech, że tak wiele dużych zamówień zostało złożonych w USA, chociaż ostatecznie większość specjalnego funduszu prawdopodobnie zostanie wydana w samych Niemczech, które mają silny przemysł zbrojeniowy.

Pochodzenie

Prawie 1/4 mieszkańców Niemiec ma pochodzenie migracyjne – wynika z danych Federalnego Urzędu Statystyczny w Wiesbaden. W 2021 r. w Republice Federalnej Niemiec mieszkało prawie 19 mln osób, które same wyemigrowały albo ich oboje rodziców wyemigrowało do Niemiec. Osoby te stanowią 23% niemieckiego społeczeństwa. Konkretnie w Niemczech mieszka obecnie 14,2 mln osób (17,3%), które same wyemigrowały po 1950 r. Kolejne 4,7 mln osób (5,7%) to potomkowie imigrantów. Potomkowie ci urodzili się już w Niemczech, ale ich rodzice przyjechali do Niemiec po 1950 r.

W przypadku kolejnych 3,7 mln osób urodzonych w Niemczech jedno z rodziców wyemigrowało do Niemiec po 1950 r. Jednak zgodnie z nową definicją, na którą powołuje się Federalny Urząd Statystyczny, nie są one zaliczane do osób o pochodzeniu migracyjnym.

Około 59,7 mln mieszkańców Niemiec (72,5%) nie ma pochodzenia migracyjnego – wynika z danych statystycznych.

dw.com

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Medien
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. mediów
- Referent ds. księgowości

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9316

9318

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Kattowitz: Konferenz über Regionalismus

„Wir sind dazu bestimmt“

Am Samstag, den 4. März, fand im Kino „Kosmos“ in Kattowitz das Seminar „Regionen als Zukunft Europas“ statt, das vom Verein REGIOS in Zusammenarbeit mit der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen der Woiwodschaft Schlesien organisiert wurde. Zur Konferenz lud die schlesische Jugend Wissenschaftler mit Vorträgen über Regionalismus ein.

„Die Mitglieder des Vereins REGIOS sind zum Teil mit der deutschen Minderheit verbunden. In Oberschlesien rund um Kattowitz sind diese regionalen Bewegungen schon immer sehr aktiv gewesen. Bei manchen Themen unterstützen wir uns gegenseitig sehr, bei anderen weniger. Diese Konferenz sollte Aktivisten aus den verschiedenen Bewegungen zusammenbringen, um sich gegenseitig zu erklären, wie Regionalismus in Europa aussieht. Wenn man in Oberschlesien lebt, ist es unmöglich, sich diesem Regionalismus zu entziehen, zumal die Angehörigen der deutschen Minderheit oft auch Mitglieder regionaler Organisationen sind. Wir sind dazu bestimmt“, sagt Eugeniusz Nagel, stellvertretender Vorsitzender der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen der Woiwodschaft Schlesien.

Zusammenarbeit

Zu den eingeladenen Diskussionsteilnehmern gehörten Prof. Wojciech Browarny von der Universität Breslau, Prof. Małgorzata Myśliwiec von der Schlesischen Universität in Kattowitz, Dr. Paweł Popieliński von der Polnischen Akademie der Wissenschaften und Dr. Tomasz Hutsch. Wenige Tage vor der Veranstaltung mussten die Organisatoren die Teilnehmerliste aufgrund der Größe des Saals schließen. Für all diejenigen, für die der Platz im Kosmos-Kino nicht ausreichte, blieb daher nur die Möglichkeit, das Seminar per Online-Übertragung zu verfolgen.

„Dies hat uns sehr gefreut. Alle geladenen Gäste haben unsere Einladung sofort angenommen. Unser Ziel war es, die Idee des Regionalismus zu verbreiten, dass es unter den Regionalisten sowohl eine deutsche Minderheit als auch Vertreter der schlesischen Minderheit gibt, und dass ein Dialog zwischen ihnen möglich ist. Seit Jahren höre ich oft, dass die deutsche Minderheit die Schlesier nicht anerkennt. Wir haben gezeigt, dass das Gegenteil der Fall ist. Die deutsche Minderheit ist in der Lage, die Hand zu reichen, zu sprechen und gemeinsam interessante Projekte auf die Beine zu stellen, wie zum Beispiel die wissenschaftliche Konferenz, die wir gemeinsam organisiert haben. Wir wollen in Zukunft mehr gemeinsame Initiativen ergreifen“, sagt Lukas Giertler, stellvertretender Vorsitzender des Vereins REGIOS und Aktivist der deutschen Minderheit in Bielitz-Biala. Und Eugeniusz Nagel fügt hinzu: „Es ist klar, dass wir uns in manche Themen überhaupt nicht einmischen, wie zum Beispiel in die Frage der schlesischen Sprache, aber es gibt auch gemeinsame historische oder kulturelle Elemente, bei denen wir Raum für eine Zusammenarbeit sehen, wie wir es zum Beispiel beim Gedenken an die Opfer des Lagers Zgoda bereits tun. Der ‚Marsch nach Zgoda‘ im Januar wird von der Schlesischen Autonomiebewegung organisiert, und die Gedenkfeier im Juni wird von der deutschen Minderheit veranstaltet. Aber wir nehmen gegenseitig an den Gedenkfeiern teil, denn es geht um ein gemeinsames Gedenken“, betont Eugeniusz Nagel.

Nicht nur Schlesien

Während der Konferenz lernten die Teilnehmer auch die Gewinner der ersten Ausgabe des Wettbewerbs „Innovatives Schlesien der Zukunft“ kennen, der vom Verein REGIOS organisiert wurde. „Die Aufgabe der Jugendlichen bestand darin, einen Aufsatz zu verfassen, der beschreibt, wie Schlesien – und nicht nur die schlesische Woiwodschaft – im Jahr 2050 aussehen wird. Den ersten Platz des Wettbewerbs belegte Mikołaj Kurowski, der der deutschen Minderheit angehört. Der Europaabgeordnete

Foto: Verein REGIOS

Auch der Europaabgeordnete Lukas Kochut nahm aktiv an der Konferenz „Regionen für die Zukunft Europas“ teil.

Łukasz Kochut, der auch unser Diskussionsteilnehmer war, überraschte uns und fügte dem Preis, den wir vorbereitet hatten, eine Reise mit ihm nach Brüssel hinzu“, freut sich Lukas Giertler.

An der Konferenz nahmen Menschen aus verschiedenen Gebieten teil, unter anderem aus dem Dąbrowa-Becken in Kleinpolen und aus Wilamowice. „Wir haben am Ende der Konferenz von den Teilnehmern gehört, dass es uns endlich gelungen ist, etwas zu organisieren, das nicht dazu dient zu spalten, sondern etwas Neues zu schaffen, mit einer Formel, die möglichst für alle offen ist“, freut sich Lukas Giertler.

Katowice: Konferencja o regionalizmie – „Jesteśmy na to skazani”

W sobotę 4 marca odbyło się w katowickim kinie Kosmos seminarium „Regiony przyszłością Europy” zorganizowane przez Stowarzyszenie REGIOS we współpracy z Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Niemców Województwa Śląskiego. Śląska młodzież zaprosiła z tej okazji naukowców, którzy poprowadzili wykłady związane z regionalizmem.

– Osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu REGIOS są częściowo związane z mniejszością niemiecką. Na Górnym Śląsku wokół Katowic te ruchy regionalne już zawsze były dosyć aktywne. Przy niektórych kwestiach bardzo się wspieramy, przy innych niekoniecznie. Ta konferencja miała na celu zebranie aktywistów z różnych tych ruchów, aby sobie powyjaśniać, jak regionalizmy wyglądają w Europie. Żyjąc na Górnym Śląsku, nie sposób od tego regionalizmu uciec, tym bardziej że członkowie mniejszości niemieckiej należą nierzadko również do organizacji regionalnych, tak bardzo się to wszystko u nas przenika. Jesteśmy na to skazani – mówi Eugeniusz Nagel, wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego.

Współpraca

Wśród zaproszonych panelistów znaleźli się: prof. Wojciech Browarny z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Małgorzata Myśliwiec z Uniwersytetu Śląskiego, dr Paweł Popieliński z Polskiej Akademii Nauk i dr Tomasz Hutsch. Kilka dni przed samą imprezą organizatorzy musieli zamknąć listę uczestników ze względu na wielkość sali. Dla wszystkich, dla których zabrakło miejsca w kinie Kosmos, pozostało więc śledzenie seminarium przez transmisję online.

– Bardzo nas to cieszy. Wszyscy zaproszeni goście od razu przyjęli nasze zaproszenia. Naszym celem było szerzenie idei regionalizmu, że wśród regionalistów ważna jest obecność zarówno mniejszości niemieckiej, jak i przedstawicieli mniejszości śląskiej, oraz że dialog między nimi jest jak najbardziej możliwy. Od lat często słyszę opinię, że mniejszość niemiecka Ślązaków nie uznaje. My pokazaliśmy, że jest wręcz odwrotnie. Mniejszość niemiecka potrafi podać rękę, rozmawiać i tworzyć wspólnie ciekawe projekty, jak owa konferencja naukowa, którą wspólnie zorganizowaliśmy. Chcemy w przyszłości więcej inicjatyw wspólnie podejmować – mówi Lukas Giertler, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia REGIOS i działacz mniejszości niemieckiej w Bielsku-Białej. Zaś Eugeniusz Nagel dodaje: – Wiadomo, że w niektóre kwestie nie ingerujemy wcale, jak np. w kwestię języka śląskiego, ale są też wspólne historyczne czy kulturowe elementy, gdzie widzimy pole do współpracy, jak to już robimy choćby przy upamiętnieniu ofiar obozu na Zgodzie. Marsz na Zgodę w styczniu organizuje RAŚ, a upamiętnienie w czerwcu organizuje mniejszość niemiecka. Ale uczestniczymy wzajemnie w tych obchodach, bo chodzi o wspólną pamięć – ocenia Eugeniusz Nagel.

Nie tylko Śląsk

W trakcie konferencji uczestnicy poznali również zwycięzców pierwszej edycji konkursu „Innowacyjny Śląsk Przyszłości”, który został zorganizowany przez Stowarzyszenie REGIOS. – Zadaniem młodych ludzi było napisanie eseju, w którym opiszą, jak będzie wyglądać Śląsk, nie tylko województwo śląskie, w roku 2050. Pierwsze miejsce w konkursie zdobył Mikołaj Kurowski, związany z mniejszością niemiecką. Europoseł Łukasz Kochut, który również był naszym panelistą, zrobił nam niespodziankę i do nagrody, którą przygotowaliśmy, dołożył wyjazd z nim do Brukseli – mówi zadowolony Lukas Giertler.

W konferencji uczestniczyły osoby z różnych terenów, m.in. Zagłębia Dąbrowskiego w Małopolsce czy Wilamowic. – Usłyszeliśmy w podsumowaniu od uczestników, że wreszcie udało się zorganizować coś, co nie służy podziałom ideologicznie ograniczonych, ale czemuś nowemu, z formułą maksymalnie otwartą na wszystkich – cieszy się Lukas Giertler.

Manuela Leibig

Deutschland: Natalie Pawlik will Änderungen hinsichtlich der Aufnahme von Spätaussiedlern umsetzen

Die Lebensrealität berücksichtigen

Die deutsche Praxis bei der Aufnahme von Spätaussiedlern sowie bei der Umsetzung des Härtefallverfahrens für die Angehörigen der deutschen Minderheit aus der Ukraine sorgt derzeit für Unmut. Nun äußerte sich die Beauftragte der Bundesregierung für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Natalie Pawlik, zu der Problematik – und kündigte Änderungen an.

„Die Voraussetzungen für die Aufnahme von Spätaussiedlern müssen an die aktuelle Situation sowie an die Lebensrealität der Betroffenen angepasst werden. Zum einen geht es um die Berücksichtigung eines einmal abgegebenen ‚Bekenntnisses zu einem nichtdeutschen Volkstum‘ und zum anderen um das kriegsbedingte Verlassen der Ukraine durch die Antragsteller. Beides führt zu zunehmenden Ablehnungen von Anträgen sowie Ängsten und Enttäuschungen bei den Betroffenen“, erklärte Natalie Pawlik in einer Pressemitteilung.

Die SPD-Politikerin spielt damit zum einen auf das notwendige „Bekenntnis zum deutschen Volkstum“ an, das jemand, der als Spätaussiedler nach Deutschland ausreisen möchte, nach außen sichtbar abgeben muss, um später vom deutschen Staat einen Aufnahmebescheid zu erhalten. Hat man jedoch in der Vergangenheit gegenüber den Behörden im Aussiedlungsgebiet eine andere als die deutsche Nationalität gewählt (sogenanntes „Gegenbekenntnis“), ist ein nachträglicher (glaubhafter) Bekenntniswechsel hin zum deutschen Volkstum zwar nicht unmöglich, wohl aber deutlich erschwert und mit zusätzlichen Anforderungen verbunden.

> **„Wir arbeiten auf Hochtouren an Lösungen der beiden Problempunkte im Sinne der Betroffenen.“**

Nach Natalie Pawliks Auffassung sorge die gängige Praxis zwar für Rechtssicherheit, gehe aber an der Lebensrealität und den Umständen, unter denen die Menschen in den Staaten der ehemaligen Sowjetunion leben und gelebt haben, vorbei. In der Folge komme es „vermehrt zu Ablehnungen von Menschen, die Benachteiligung durch das Kriegsfolgenschicksal ihrer Familie erlitten haben und für die die Bundesrepublik Deutschland eine besondere Verantwortung trägt“, so die Aussiedlerbeauftragte.

Zum anderen habe man auch im Hinblick auf das Härtefallverfahren für die Angehörigen der deutschen Minderheit aus der Ukraine einen Anpassungsbedarf festgestellt. Denn bei den Deutschstämmigen, die die Ukraine wegen des russischen Angriffskrieges verlassen mussten, führe die derzeit gültige Sechs-Monats-Frist zur Antragstellung für die Aufnahme als Spätaussiedler (wir berichteten) zu „unbilligen Ergebnissen“.

Natalie Pawlik betonte deshalb: „Als Beauftragte der Bundesregierung nehme ich die Situation und die Schicksale der Betroffenen sehr ernst. Deshalb arbeiten mein Team und ich auf Hochtouren an Lösungen der beiden Problempunkte im Sinne der Betroffenen. Dies hat bei uns gerade höchste Priorität.“

Niemcy: Natalie Pawlik chce wprowadzić zmiany dotyczące przyjmowania późnych repatriantów – Uwzględnienie realiów życia

Niemiecka praktyka dotycząca przyjmowania późnych repatriantów, jak również wdrożenie procedury postępowania w trudnych przypadkach względem członków mniejszości niemieckiej z Ukrainy, wywołują obecnie niezadowolenie. Teraz pełnomocnik rządu federalnego do spraw późnych repatriantów i mniejszości narodowych Natalie Pawlik skomentowała problem – i zapowiedziała zmiany.

– Wymagania dotyczące przyjmowania późnych repatriantów muszą być dostosowane do aktualnej sytuacji, jak również do realiów życia tych osób.

Natalie Pawlik Foto: Deutscher Bundestag / Inga Haar

Z jednej strony chodzi o uwzględnienie przypadków złożenia „deklaracji przynależności do narodowości innej niż niemiecka”, a z drugiej o opuszczenie przez wnioskodawców Ukrainy z powodu wojny. Jedno i drugie prowadzi do coraz częstszego odrzucania wniosków, a także do obaw i rozczarowań wśród osób, których to dotyczy – wyjaśniła w komunikacie prasowym Natalie Pawlik.

Polityk SPD nawiązuje do niezbędnej „deklaracji przynależności do narodowości niemieckiej”, którą ktoś, kto chce wyemigrować do Niemiec jako późny repatriant, musi uwidocznić na zewnątrz, aby później uzyskać od państwa niemieckiego decyzję o przyjęciu. Jeśli jednak w przeszłości ktoś wybrał wobec władz na obszarze przesiedlenia obywatelstwo inne niż niemieckie (tzw. „deklarację przeciwną”), to późniejsza (wiarygodna) zmiana deklaracji na przynależność do narodu niemieckiego nie jest niemożliwa, ale jest znacznie trudniejsza i związana z dodatkowymi wymogami.

Zdaniem Natalie Pawlik obecna praktyka daje pewność prawną, ale nie uwzględnia realiów życia i okoliczności, w jakich żyją i żyli ludzie w państwach byłego Związku Radzieckiego. W rezultacie „wzrasta liczba przypadków odrzucenia wniosków osób, które doznały uszczerbku w wyniku losów rodziny po wojnie i za które Republika Federalna Niemiec ponosi szczególną odpowiedzialność”, jak powiedziała pełnomocnik ds. późnych repatriantów.

Z drugiej strony stwierdzono również potrzebę dostosowania w odniesieniu do procedury postępowania w trudnych przypadkach względem członków mniejszości niemieckiej z Ukrainy. Bowiem w przypadku etnicznych Niemców, którzy musieli opuścić Ukrainę z powodu rosyjskiej wojny napastniczej, obowiązujący obecnie sześciomiesięczny termin na złożenie wniosku o przyjęcie jako późnych repatriantów (o czym informowaliśmy) prowadzi do „niesprawiedliwych rezultatów”.

Dlatego Natalie Pawlik podkreśliła: – Jako pełnomocnik rządu federalnego bardzo poważnie traktuję sytuację i losy osób dotkniętych tym problemem. Stąd też mój zespół i ja pracujemy na pełnych obrotach, aby znaleźć rozwiązania obu spraw w interesie tych, których one dotyczą. Jest to w tej chwili nasz najwyższy priorytet. *ln*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

BJDM: „Großes Schlittern“ für den guten Zweck

Hilfe und Spaß – „ON ICE“

Der Winter neigt sich dem Ende zu, und somit war es Zeit für eines der wichtigsten Projekte des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit – das „Große Schlittern“. Wie das Motto der diesjährigen Edition „Volle Hilfe voraus“ auf den ersten Blick verrät, stand das Helfen an diesem Tag im Vordergrund. Schon zum 17. Mal ging es für den guten Zweck aufs Eis!

In der Eishalle Toropol konnte man Schlittschulaufen für einen symbolischen Złoty. Foto: Andrea Polański

Die Jugend der deutschen Minderheit organisiert nicht nur Projekte, in denen es um Sprache, Kultur und Bildung geht. Manchmal geht es einfach um Spaß, Integration und gute Laune, dann verbindet man es noch mit einem guten Zweck und: BOOM! – so entstand vor vielen Jahren die Idee für das „Große Schlittern“. Seit 17 Jahren zieht das Projekt zahlreiche Menschen aus der ganzen Woiwodschaft Oppeln in die Eishalle Toropol nach Oppeln. Dieses Jahr fand die Initiative am 4. März statt und fast 1500 Personen – Groß und Klein – wagten den Schritt aufs Eis.

Kinderheime unterstützten

140 Kindern wurde ein Lächeln ins Gesicht gezaubert. Es waren zum Beispiel Gruppen aus Kinderheimen in Brieg, Oppeln, Kandrzin-Cosel, Bodland oder Neisse angereist.

„Die Kinder und Jugendlichen aus den Kinderheimen sind Ehrengäste unserer Veranstaltung und tragen damit auch keine Kosten,“ erklärt der Koordinator Florian Kostka und sagt weiter: „Als Veranstalter kümmern wir uns um den Transport nach Oppeln, den Eintritt zur Eisbahn, den kostenlosen Schlittschuhverleih und eine warme Verpflegung. Wir haben auch viele Attraktionen vorbereitet, darunter Spiele, Wettbewerbe, Gesichtsbemalung und Ballonmodellieren. In diesem Jahr wird die Veranstaltung von einer Sammlung von Hygieneartikeln begleitet – entsprechend den Bedürfnissen der Oppelner Kinderheime.“

Für viele Kinder ist es das erste Mal auf dem Eis, aber sie haben nichts zu befürchten. Fast 50 freiwillige Helferinnen und Helfer waren beim „Großen Schlittern“ dabei und brachten ihren jüngeren Freundinnen und Freunden das Schlittschuhlaufen bei. Vor allem die Jüngsten brauchten Unterstützung, aber die Älteren, die schon mehrfach an der Veranstaltung teilgenommen haben, flitzten über die Eisbahn wie Profis. Dies freut die Volontäre, die jedes Jahr bei der wohltätigen Aktion mitanpacken.

Emilie Mrachatz war das erste Mal als Volontärin beim „Großen Schlittern“. „Es gefällt mir hier ganz gut, denn es ist alles andere als langweilig. Wir sind hier auch schon seit 10 Uhr morgens und haben alles fleißig vorbereitet, damit die Eishalle bunt geschmückt ist, die Kinder bespaßt werden und es einfach eine tolle Veranstaltung wird. Die Musik ist gut, die Atmosphäre ist toll und es macht einfach Spaß, hier teilzunehmen. Wenn man die Kinder lachen sieht, ist das natürlich unbezahlbar und das beglückt jetzt auf jeden Fall auch uns.“

Auch dem kranken Michał wird geholfen

Beim „Großen Schlittern“ wird auf mehreren Ebenen geholfen. Der Eintritt für die Veranstaltung beträgt einen Złoty. Der Erlös aus dem Kartenverkauf wird an Michal Koston aus Groß Strehlitz gespendet. „Der Junge ist 16 Jahre alt und leidet an idiopathischer Skoliose bei Jugendlichen,“ erklärt Natalia Rygoł aus dem Organisationsteam. „Ohne Operation wird die Skoliose weiter fortschreiten, was zu zunehmenden Schmerzen, einer Belastung des Skelettsystems und einer noch stärkeren Degeneration führt, die es schwierig macht, normale motorische Bewegungen auszuführen. Die fortschreitende Skoliose führt zu Störungen des Herz-Kreislauf-Systems und der Atmung. Daher wird der gesamte Spendenbetrag für seine Operation und Rehabilitationsmaßnahmen verwendet“, sagt Natalia.

Auch die Kleinsten hatten Spaß aus dem Eis. Foto: Tina Wieczorek

„Wir haben viele Attraktionen vorbereitet, darunter Spiele, Wettbewerbe, Gesichtsbemalung und Ballonmodellieren.“

Die Veranstaltung wurde dank Mitteln des Deutschen Konsulats in Oppeln und zahlreicher Sponsoren realisiert. Mitorganisator waren die Stadt Oppeln und das Städtische Sport- und Rekreationszentrum.

BJDM: Wielkie Ślizganie na dobry cel – Pomoc i zabawa – „ON ICE”

Zima zbliża się ku końcowi i tym samym nadszedł czas na jeden z najważniejszych projektów Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej – Wielkie Ślizganie. Jak zdradza na pierwszy rzut oka hasło tegorocznej edycji: „Jazda z pomocą!”, w tym dniu najważniejsze było pomaganie. Już po raz siedemnasty na lód wyjechano w szczytnym celu!

Młodzież mniejszości niemieckiej organizuje nie tylko projekty, które dotyczą języka, kultury i edukacji. Czasami chodzi po prostu o zabawę, integrację i dobry humor, wtedy łączy się to z dobrą sprawą i: BUM! – tak właśnie przed laty narodził się pomysł na Wielkie Ślizganie. Od siedemnastu lat projekt przyciąga na lodowisko Toropol w Opolu liczne grono osób z całego województwa opolskiego. W tym roku inicjatywa odbyła się 4 marca i prawie 1500 osób – młodych i starszych – odważyło się wejść na lód.

Wspieranie domów dziecka

U 140 dzieci pojawił się uśmiech na twarzy. Przyjechały np. grupy z domów dziecka w Brzegu, Opolu, Kędzierzynie-Koźlu, Bogacicy czy Nysie.

– Dzieci i młodzież z domów dziecka są gośćmi honorowymi na naszej imprezie, a więc nie ponoszą żadnych kosztów – wyjaśnia koordynator Florian Kostka i dodaje: – Jako organizatorzy dbamy o transport do Opola, wstęp na lodowisko, bezpłatne wypożyczenie łyżew i ciepły posiłek. Przygotowaliśmy również wiele atrakcji, w tym zabawy, konkursy, malowanie twarzy i modelowanie balonów. W tym roku imprezie towarzyszyć będzie zbiórka artykułów higienicznych – zgodnie z potrzebami opolskich domów dziecka.

Dla wielu dzieci to pierwszy raz na lodzie, ale nie mają się czego obawiać. Na Wielkim Ślizganiu pojawiło się prawie 50 wolontariuszy, którzy uczyli swoich młodszych kolegów jazdy na łyżwach. Szczególnie najmłodsi potrzebowali wsparcia, ale starsi, którzy już kilka razy brali udział w imprezie, mknęli po lodowisku jak profesjonaliści. To cieszy wolontariuszy, którzy co roku pomagają przy tej charytatywnej imprezie.

Dla Emilie Mrachatz był to pierwszy raz, kiedy była wolontariuszem na Wielkim Ślizganiu. – Bardzo mi się tu podoba, bo jest tu wszystko, tylko nie nuda. Jesteśmy tu od 10 rano i zajmujemy się przygotowaniem wszystkiego tak, że lodowisko jest kolorowo udekorowane, dzieci są zabawiane i jest to po prostu świetna impreza. Muzyka jest dobra, atmosfera jest wspaniała, a udział w tym wydarzeniu to sama przyjemność. Kiedy widzisz roześmiane dzieci, to oczywiście jest bezcenne i teraz zdecydowanie się to opłaca.

Volontäre des BJDM halfen allen, die noch etwas wackelig auf dem Eis unterwegs waren. Foto: Eva Windirsch

Auch die etwas älteren Jugendlichen hatten ihren Spaß. Foto: Andrea Polański

Chory Michał też otrzyma pomoc

Na Wielkim Ślizganiu pomoc udzielana jest na kilku płaszczyznach. Wstęp na imprezę to jedna złotówka. Dochód ze sprzedaży biletów zostanie przekazany Michałowi Kostonowi ze Strzelec Opolskich. – Chłopak ma 16 lat i cierpi na młodzieńczą skoliozę idiopatyczną – wyjaśnia Natalia Rygoł z zespołu organizacyjnego. – Bez operacji skolioza będzie postępować, co prowadzi do coraz większego bólu, obciążenia układu kostnego i jeszcze większej degeneracji, utrudniającej wykonywanie normalnych ruchów motorycznych. Postępująca skolioza prowadzi do zaburzeń układu krążenia i układu oddechowego. Dlatego cała przekazana kwota zostanie przeznaczona na jego operację i rehabilitację – mówi Natalia.

Impreza została zrealizowana dzięki środkom z Konsulatu Niemiec w Opolu oraz licznym sponsorom. Współorganizatorami byli: Urząd Miasta Opola oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Andrea Polański

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Ein starkes Netz an Partnerschaften

Wie gestalten sich die deutsch-polnischen Beziehungen und wie veränderte sich die Arbeit des deutschen Generalkonsulates in Krakau nach dem Überfall Russlands auf die Ukraine? U. a. darüber spricht mit Dr. Michael Groß, dem Deutschen Generalkonsul in Krakau, Rudolf Urban.

Sie sind seit 2016 Deutscher Generalkonsul in Krakau. In den vergangenen Jahren sind die deutsch-polnischen Beziehungen auf politischer Ebene immer schwieriger geworden. Merken Sie das auch in ihrem Amtsbezirk, der die Woiwodschaften Kleinpolen, Heiligkreuz und Vorkarpaten umfasst?

Es wäre nicht ehrlich zu sagen, ich würde es nicht merken. Aber ein bisschen im Unterschied zu den Dissonanzen, die in politischen Kontakten zwischen Berlin und Warschau herrschen, finde ich die Veränderungen auf regionaler Ebene weitaus weniger sichtbar. Wir haben gerade in Südpolen ein starkes Netzwerk an langjährigen Regional- und Städtepartnerschaften, z. B. zwischen Thüringen und Kleinpolen, dem Saarland und Vorkarpaten, aber auch zwischen Kielce und Gotha oder den Landkreisen Oświecim und Dachau. Und die Partnerschaft zwischen Krakau und Leipzig besteht sogar schon seit 50 Jahren. Das ist eine gewachsene Basis und da hat sich wenig zum Schlechteren geändert, wenn man von der Pandemie absieht, die den direkten Austausch und Begegnungen fast unmöglich gemacht hat.

Auch wirtschaftlich sind die bilateralen Beziehungen weiterhin gut. Natürlich ist es so, dass in Westpolen die wirtschaftliche Zusammenarbeit wegen der Grenznähe stärker ist, aber wir haben auch hier langjährige deutsche Großinvestitionen, u. a. von MAN oder der Lufthansa. Ich sehe zudem seit einigen Jahren, dass Anfragen nach Investitionen in die andere Richtung kommen. Es gibt großes Interesse seitens polnischer Unternehmen an Investitionen in Deutschland und das spricht doch für den gemeinsamen europäischen Markt und gute Beziehungen.

Krakau spielt als Tourismusmagnet eine große Rolle. Sie müssen also gewiss auch das eine oder andere Problem deutscher Besucher der Stadt lösen.

Vor der Pandemie verzeichneten Kleinpolen und vor allem Krakau ca. 14 Mio. Touristen im Jahr, davon kamen rund 500.000 allein aus Deutschland. Bei so einer großen Anzahl von Besuchern passiert immer wieder etwas, wobei es sich vor allem um medizinische Notfälle oder den Verlust eines Ausweises oder Passes handelt. In solchen Situationen unterstützen wir unsere Staatsbürger natürlich.

Vor dem Angriff Russlands auf die Ukraine hatten wir auch ganz oft die Situation, dass deutsche Staatsbürger erst an der Grenze zur Ukraine feststellten, dass dort die EU endet und man einen Pass braucht, um weiterreisen zu können. Wir haben also als die zuständige Auslandsvertretung immer wieder Passersatzdokumente ausgestellt.

Es gibt aber auch tragische Umstände, wie z. B. Todesfälle, bei denen wir als Auslandsvertretung ebenso den Hinterbliebenen helfen.

Sie haben gerade den Krieg in der Ukraine angesprochen. Wie hat sich Ihre Arbeit hier in Krakau seit dem 24. Februar 2022 verändert?

Der Angriffskrieg Russlands hat die Situation in der EU und damit auch in Polen massiv verändert. In den ersten Tagen und Wochen ging es unsererseits vor allem darum, für deutsche Staatsbürger, die noch in der Ukraine waren, konsularische Hilfe zu leisten, und zwar direkt an den verschiedenen Grenzübergängen, an denen wir seit dem ersten Kriegstag mit Teams vertreten waren. Später haben wir die humanitären Hilfsangebote, die aus Deutschland sowohl von staatlicher Seite als auch von der Zivilgesellschaft kamen, koordiniert, zusammen mit einem Team des Technischen Hilfswerks, dessen Mitarbeiter eine Zeit lang in unserem Haus gewesen sind. Unser Fokus liegt also seit einem Jahr sehr stark auf der Ukraine, auch wenn sich die Lage hier vor Ort stabilisiert hat.

Dr. Michael Groß ist seit 2016 Deutscher Generalkonsul in Krakau. Foto: Rudolf Urban

„Wir haben nicht nur einen gemeinsamen Markt, sondern leben nach gemeinsamen Werten und Normen und das ist eine große Errungenschaft."

Was ich am beeindruckendsten fand und bis heute finde, ist die enorme Leistung der polnischen Zivilgesellschaft: die vielen Freiwilligen in den Aufnahmezentren und an den Bahnhöfen, die bereitgestellten Erstunterkünfte, die Spendenaktionen usw. All das sind wirkliche Zeichen der Solidarität.

Müssen Sie sich auch für die von Polen kritisierte deutsche Politik gegenüber der Ukraine rechtfertigen?

Nein, ganz im Gegenteil: ich verspürte bei allen Entscheidungsträgern in den Regionen aus dem ganzen politischen Spektrum große Dankbarkeit dafür, was seitens Deutschlands in den ersten Wochen geleistet wurde. Unsere beiden Länder sind die, die in der EU die meisten Flüchtlinge aufgenommen haben und abgesehen von einigen Anfangsschwierigkeiten, hat die deutsch-polnische Zusammenarbeit in dieser schwierigen Zeit wirklich sehr gut funktioniert.

Ich weiß, dass die Frage nach der militärischen Unterstützung seitens Deutschland lange kritisiert wurde. Aber auch hier arbeiten wir in der EU mittlerweile gut zusammen.

Ein ganz anderes Thema: Sie haben in Ihrem Amtsbezirk keine deutsche Minderheit. Macht es für Sie die Arbeit einfacher oder beneiden Sie die Kollegen in Breslau, Oppeln und Danzig um diese zusätzliche Aufgabe.

Es ist einfach anders. Nur so viel kann ich sagen. Der Unterschied zu den anderen deutschen Auslandsvertretungen ist vielleicht, dass ich als Vertreter der Bundesrepublik bei offiziellen Veranstaltungen nur in den seltensten Fällen die Chance habe, Deutsch zu sprechen.

Wenn wir mit Politik begonnen haben, enden wir auch mit Politik. In diesem Jahr finden in Polen Parlamentswahlen statt und man kann davon ausgehen, dass die antideutsche Karte im Wahlkampf der PiS gern ausgespielt wird. Haben Sie die Befürchtung, dass das den guten zwischenmenschlichen und regionalen deutsch-polnischen Beziehungen schadet?

Bisher sehe ich das nicht. Und das sage ich nicht, weil ich mich der polnischen Seite anbiedern will, sondern ich sehe diese Gefahr in meinem Amtsbezirk einfach nicht. Ich will nicht ausschließen, dass auch hier der Wahlkampf ganz unterschiedliche Formen annehmen kann, aber ich glaube, das beste Mittel gegen das Wiederbeleben von Vorurteilen und Stereotypen ist die Begegnung. Deshalb ist dieses feste, stabile Netzwerk im Rahmen der Partnerschaften für mich das beste Mittel, um zu zeigen, dass wir heute als Deutsche und Polen in der EU als Partner leben und diese Partnerschaft sehr viele Vorteile mit sich bringt.

Die Stereotypen sind etwas, was der Vergangenheit angehört, was nicht heißt, dass wir uns als Deutsche nicht unserer historischen Verantwortung für den Zweiten Weltkrieg und das von Polen erlittene Unrecht stellen. Ganz im Gegenteil! Aber ich kann es nur wiederholen: Wir sind in der Europäischen Union, wir haben nicht nur einen gemeinsamen Markt, sondern leben nach gemeinsamen Werten und Normen und das ist eine große Errungenschaft.

Und weil wir über den Krieg in der Ukraine gesprochen haben, kann ich im Hinblick auf die EU nur sagen, dass bei allen kontroversen Diskussionen, die es manchmal zwischen den 27 Ländern gibt, Krieg kein Mittel der politischen Auseinandersetzung mehr ist. Das ist im historischen Kontext ein ungeheurer Fortschritt, der zeigt, dass die EU im Kern vor allem ein Friedensprojekt ist. Das kann und soll man immer wieder betonen.

Silna sieć partnerstwa

Jak kształtują się stosunki polsko-niemieckie i jak zmieniła się praca Konsulatu Generalnego Niemiec w Krakowie po inwazji Rosji na Ukrainę? Między innymi o tym opowiada dr Michael Groß, konsul generalny Niemiec w Krakowie, w wywiadzie z Rudolfem Urbanem.

Jest pan konsulem generalnym Niemiec w Krakowie od 2016 r. W ostatnich latach stosunki polsko-niemieckie stały się coraz trudniejsze na płaszczyźnie politycznej. Czy zauważa pan to również w swoim zasięgu konsularnym, który obejmuje województwa małopolskie, świętokrzyskie i podkarpackie?

Nie byłoby uczciwe, gdybym powiedział, że tego nie zauważam. Ale nieco w przeciwieństwie do dysonansu, jaki panuje w kontaktach politycznych między Berlinem a Warszawą, uważam, że zmiany na poziomie regionalnym są znacznie mniej widoczne. Szczególnie w południowej Polsce mamy silną sieć wieloletnich partnerstw regionalnych i miejskich, np. między Turyngią a Małopolską, Krajem Saary a Podkarpaciem, ale także między Kielcami a Gothą czy powiatami oświęcimskim a Dachau. A partnerstwo między Krakowem i Lipskiem istnieje nawet od 50 lat. To są ugruntowane podstawy i niewiele się zmieniło na gorsze, jeśli pominąć pandemię, która prawie uniemożliwiła bezpośrednią wymianę i spotkania.

Stosunki dwustronne pozostają również dobre pod względem gospodarczym. Oczywiście współpraca gospodarcza jest silniejsza w zachodniej Polsce ze względu na bliskość granicy, ale mamy tu także wieloletnie duże inwestycje niemieckie, np. firmy MAN czy Lufthansy. Od kilku lat widzę też zapytania o inwestycje w drugą stronę. Polskie firmy są bardzo zainteresowane inwestowaniem w Niemczech, co przemawia za wspólnym europejskim rynkiem i dobrymi relacjami.

Kraków odgrywa dużą rolę jako magnes turystyczny. Z pewnością więc muszą państwo rozwiązywać niejeden problem niemieckich turystów odwiedzających miasto.

Przed pandemią Małopolskę, a zwłaszcza Kraków, odwiedzało około 14 mln turystów rocznie, z czego ok. 500 tys. pochodziło z samych Niemiec. Przy tak dużej liczbie odwiedzających zawsze coś się dzieje, głównie są to nagłe przypadki medyczne czy utrata dowodu osobistego lub paszportu. W takich sytuacjach oczywiście wspieramy naszych obywateli.

Przed atakiem Rosji na Ukrainę często mieliśmy sytuację, w której obywatele niemieccy dopiero na granicy z Ukrainą odkrywali, że tam kończy się UE i że potrzebują paszportu, aby kontynuować podróż. Jako właściwa placówka dyplomatyczna raz po raz wydawaliśmy dokumenty zastępujące paszporty.

Są jednak również tragiczne okoliczności, takie jak zgony, w których również pomagamy pogrążonym w żałobie rodzinom.

Wspomniał pan o wojnie na Ukrainie. Jak zmieniła się państwa praca tutaj, w Krakowie od 24 lutego 2022 r.?

Napaść Rosji całkowicie zmieniła sytuację w UE, a więc i w Polsce. W pierwszych dniach i tygodniach naszą główną troską było zapewnienie pomocy konsularnej obywatelom niemieckim, którzy znajdowali się jeszcze na Ukrainie, i to bezpośrednio na różnych przejściach granicznych, gdzie byliśmy obecni z zespołami od pierwszego dnia wojny. Później koordynowaliśmy oferty pomocy humanitarnej, które napływały z Niemiec, zarówno ze strony państwa, jak i społeczeństwa. Wspierali nas przy tym pracownicy Federalnej Agencji Pomocy Technicznej (Technischs Hilfswerk), którzy przez pewien czas przebywali w naszej placówce. Tak więc już od roku jesteśmy bardzo skoncentrowani na Ukrainie, mimo że sytuacja tutaj na miejscu ustabilizowała się.

Największe wrażenie zrobił na mnie, i nadal robi, ogromny wysiłek polskiego społeczeństwa obywatelskiego: wielu wolontariuszy w ośrodkach dla uchodźców i na dworcach, udostępnienie zakwaterowania, różne zbiórki itp. Wszystko to są prawdziwe oznaki solidarności.

Czy musi pan się też tłumaczyć za krytykowaną przez Polskę politykę Niemiec wobec Ukrainy?

Nie, wręcz przeciwnie: czułem ogromną wdzięczność wszystkich regionalnych decydentów z całego spektrum politycznego za to, co udało się osiągnąć ze strony Niemiec w pierwszych tygodniach. Nasze dwa kraje są tymi, które przyjęły najwięcej uchodźców i, poza pewnymi początkowymi trudnościami, współpraca polsko-niemiecka w tym trudnym czasie naprawdę bardzo dobrze się układała.

Wiem, że kwestia wsparcia militarnego ze strony Niemiec była długo krytykowana. Jednak i w tym obszarze w międzyczasie współpraca w ramach Unii Europejskiej dobrze się rozwija.

Zmieńmy temat. W państwa zasięgu konsularnym nie ma mniejszości niemieckiej. Czy to ułatwia pracę, czy też zazdrości pan kolegom z Wrocławia, Opola i Gdańska tego dodatkowego zadania?

Po prostu jest inaczej. Mogę powiedzieć tylko tyle. Różnica w stosunku do innych niemieckich placówek dyplomatycznych w Polsce polega być może na tym, że jako przedstawiciel Republiki Federalnej rzadko mam okazję mówić po niemiecku na oficjalnych imprezach.

Jeśli zaczęliśmy od polityki, to na polityce kończymy. W tym roku w Polsce są wybory parlamentarne i można przypuszczać, że w kampanii wyborczej PiS będzie grać kartą antyniemiecką. Czy obawia się pan, że zaszkodzi to dobrym polsko-niemieckim stosunkom międzyludzkim i regionalnym?

Jak na razie nie widzę tego. I nie mówię tego dlatego, że chcę się przypodobać stronie polskiej, ale po prostu nie widzę tego zagrożenia w moim okręgu. Nie chcę wykluczać, że i tutaj kampania wyborcza może przybrać bardzo różne formy, ale uważam, że najlepszym lekarstwem przeciwko odradzaniu się uprzedzeń i stereotypów jest spotkanie. Dlatego też ta mocna, stabilna sieć w ramach partnerstwa jest dla mnie najlepszym sposobem na pokazanie, że dziś jako Niemcy i Polacy żyjemy w UE jako partnerzy i że to partnerstwo przynosi wiele korzyści.

Stereotypy należą do przeszłości, co nie oznacza, że my jako Niemcy nie ponosimy historycznej odpowiedzialności za II wojnę światową i krzywdy Polaków. Wręcz przeciwnie! Ale mogę tylko powtórzyć: Jesteśmy w Unii Europejskiej, mamy nie tylko wspólny rynek, ale także żyjemy według wspólnych wartości i standardów, a to jest wielkie osiągnięcie.

A ponieważ mówiliśmy o wojnie na Ukrainie, mogę tylko powiedzieć w odniesieniu do UE, że pomimo wszystkich kontrowersyjnych dyskusji, które niekiedy pojawiają się między 27 krajami, wojna nie jest już środkiem prowadzenia konfliktu politycznego. Jest to z perspektywy historii ogromny krok naprzód, który pokazuje, że UE jest w szczególności projektem pokojowym. Można i należy to ciągle podkreślać. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Gdingen: Gedenken an den Untergang der „Gustloff“

„Hannibal 1945“ in der Malerei

Das diesjährige Gedenken an den Untergang des Schiffes „Gustloff“ im Januar 1945, das deutsche Einwohner Pommerns auf der Flucht vor der Roten Armee transportierte, findet am 18. März statt. Das Thema der Operation „Hannibal“, wie die deutsche Militäroperation zur Evakuierung von Soldaten und Zivilisten aus Ostpreußen auf dem Seeweg genannt wurde, ist auch in der Galerie auf der Insel in Lauenburg a. d. Leba präsent.

Die deutsche Minderheit in Gdingen unter der Leitung von Benedikt Reszke lädt zu einer Gedenkveranstaltung für die Opfer der „Gustloff“ ein. Der Gottesdienst findet am 18. März um 15:30 Uhr in der Redemptoristenkirche in der ul. Portowa in Gdingen statt. In der Seitenkapelle der Kirche befindet sich eine Gedenktafel, die den Opfern der Schiffsevakuierung von 1945 gewidmet ist. Nach dem Gottesdienst gehen die Teilnehmer, unter ihnen die deutsche Generalkonsulin in Danzig, Kornelia Pieper, zum Skwer Kościuszki im Hafen von Gdingen, wo Kränze ins Wasser geworfen werden.

Am 18. März findet in Gdingen eine Gedenkveranstaltung für die Opfer des Untergangs der „Gustloff“ statt.

Galerie

Doch nicht nur die deutsche Minderheit in Gdingen erinnert sich an die Ereignisse von Anfang 1945. Auch in der Galerie auf der Insel in Lauenburg ist eine Ausstellung mit dem Titel „Hannibal 1945 – maritime Rekonstruktionen“ zu sehen. Dabei handelt es sich entweder um rekonstruierte verschollene Bilder der Gustloff von vor 1939 oder anderer Schiffe der „Hannibal“-Operation, die auf der Grundlage alter Postkarten gemalt wurden. Die von Jerzy Janczukowicz aus dem Wasser geborgenen Erinnerungsstücke verleihen den ausgestellten Gemälden somit eine Dimension der Realität.

Die Bilder der Ausstellung „Hannibal 1945“ werden sukzessive während des jährlichen Gottesdienstes in Gdingen präsentiert, der den Opfern der Flucht über die Ostsee im Jahr 1945 gewidmet ist. Damals wurden 2 Millionen Menschen auf dem Seeweg evakuiert, mehrere Schiffe wurden versenkt, darunter die „Gustloff“, die „Steuben“ und die „Goya“, auf denen 20.000 bis 30.000 Menschen starben.

Jerzy Janczukowicz

In der Galerie auf der Insel werden jedoch auch originale Erinnerungsstücke ausgestellt, die aus dem Schiffswrack der „Gustloff“ geborgen wurden. Einer der ersten Erforscher deutscher Schiffswracks war der 1938 in Vilnius geborene Jerzy Janczukowicz. Die von ihm gesammelten Artefakte haben einen legalen Status. Als die aus dem Wrack gezogenen „Gustloff“-Anker verschrottet wurden, war er derjenige, der mit Genehmigung des Seeamtes die anderen Exponate konservierte. Außerdem sind die Wracks erst seit 1993 als Kriegsgräber geschützt. Es ist verboten, ohne Genehmigung in der Nähe zu tauchen, und das Sammeln von Souvenirs ist gänzlich untersagt.

Anfang dieses Jahres hat Janczukowiczs Sohn der Galerie weitere Exponate über die Leidenschaft seines Vaters und die Geschichte der Ostsee gestiftet.

Die Galerie kann nach vorheriger Anmeldung unter der Telefonnummer 602 593 125 kostenlos besichtigt werden.

Michał Janczukowicz in der Galerie auf der Insel und Erinnerungsstücke an seinen Vater Jerzy. Foto: Wojciech Pasko-Porys

Gdynia: Upamiętnienie zatopienia „Gustloffa” – Hannibal 1945 w malarstwie

W tym roku już 18 marca odbędą się uroczystości upamiętniające zatopienie w styczniu 1945 r. statku „Gustloff”, na którym znajdowali się niemieccy mieszkańcy Pomorza uciekający przed Armią Czerwoną. Tematyka operacji Hannibal, bo tak nazwano niemiecką operację wojskową mającą na celu ewakuację drogą morską żołnierzy i cywilów z Prus Wschodnich, obecna jest również w Galerii na Wyspie w Lęborku.

Na uroczystości upamiętniające ofiary statku „Gustloff” zaprasza gdyńska mniejszość niemiecka z Benedyktem Reszke na czele. Msza św. odbędzie się 18 marca o godz. 15.30 w kościele o. redemptorystów przy ul. Portowej w Gdyni. W bocznej kaplicy kościoła mieści się tablica pamiątkowa poświęcona ofiarom morskiej ewakuacji w 1945 r. Zaś po nabożeństwie uczestnicy, wśród których będzie m.in. konsul generalna Niemiec w Gdańsku Kornelia Pieper, udadzą się na Skwer Kościuszki w gdyńskim porcie, gdzie do wody wrzucone zostaną wieńce.

Galeria

O wydarzeniach z początku 1945 r. pamięta jednak nie tylko gdyńska mniejszość niemiecka. Także w Galerii na Wyspie w Lęborku znajduje się wystawa obrazów „Hannibal 1945 – marynistyczne rekonstrukcje”. Są to odtworzone zaginione obrazy dotyczące statku „Gustloff” sprzed 1939 r. albo innych statków z operacji Hannibal, malowane w oparciu o stare pocztówki.

Obrazy z wystawy „Hannibal 1945” są sukcesywnie prezentowane w czasie corocznej mszy w Gdyni poświęconej ofiarom ucieczki przez Bałtyk w 1945 r. Ewakuowano wtedy morzem 2 mln ludzi, zatopiono kilka statków, w tym „Gustloff”, „Steuben”, „Goya”, na których zginęło 20–30 tys. osób.

Jerzy Janczukowicz

W Galerii na Wyspie można zobaczyć jednak również oryginalne pamiątki wydobyte z wraku statku „Gustloff”. Do pierwszych eksploratorów niemieckich wraków należał urodzony w 1938 r. w Wilnie Jerzy Janczukowicz. Zebrane przez niego przedmioty mają uregulowany stan prawny. Kiedy wyciągnięte z wraku kotwice „Gustloffa” szły na złom, to on za zgodą urzędu morskiego zachował inne eksponaty. Ponadto dopiero od 1993 r. wraki te są objęte ochroną jako mogiły wojenne. Zabronione jest nurkowanie w pobliżu bez zezwolenia, a pobieranie pamiątek zakazane całkowicie.

Na początku tego roku syn Janczukowicza przekazał Galerii kolejne eksponaty związane z pasją swego ojca i historią Morza Bałtyckiego.

Galerię można zwiedzić bezpłatnie po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod nr. 602 593 125.

Wojciech Pasko-Porys

Allenstein (Olsztyn): Neues Leben nach der Zerstörung

Von der Wiederentdeckung des Tourismus

Die Vortragsreihe um die Exponate des Monats im Museum der Moderne (Muzeum Nowoczesności) des Städtischen Kulturzentrums in Allenstein nimmt wieder ihren Rhythmus auf. Nach dem Luftbild der Stadt aus dem Jahr 1930 als Exponat im Januar (wir berichteten) wurde es am 16. Februar wieder bodenständig. Rafał Bętkowski vom Museum präsentierte im früheren Trolleybusdepot den ersten touristischen Stadtplan von Allenstein nach dem Zweiten Weltkrieg.

Die Welt lag in Trümmern, Allenstein – vor allem das Stadtzentrum – war von der Roten Armee nach ihrem Einmarsch zu einem großen Teil niedergebrannt worden. Das neue Leben, das heißt Dagebliebene und neue Siedler aus vielen Teilen Polens und den früheren polnischen Ostgebieten, begann sich zu erheben – es musste weitergehen. Inmitten der anfangs noch Ruinenlandschaft nahm auch die Polnische Gesellschaft für Landeskunde PTK (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) ihre Arbeit auf.

Einer der damaligen Aktiven der PTK (heute die Polnische Touristik- und Landeskundegesellschaft/Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – PTTK) war der Ingenieur Aleksander Zubelewicz, der 1947 den Reiseführer „Touristenpfade der Woiwodschaft Allenstein“ veröffentlichte. Dabei zeigt eine Landkarte die politische Änderung 1946 vom Bezirk Masuren zur neuen Woiwodschaft und den drei Landkreisen – auf Basis einer Landkarte des gesamten früheren Ostpreußen mit der polnisch-russischen Grenze.

Großer Andrang beim Vortrag

Der touristische Stadtplan von Allenstein basiert auf einem deutschen Plan.

Auch der touristische Stadtplan von Allenstein, der zwischen 1946 und 1949 entstand, basiert auf einem deutschen Plan. Es zeigt sich darauf recht deutlich, dass das, was damalige Touristen und Reisende in der Hauptstadt der Woiwodschaft suchten, sich nicht von dem unterschied, was deutsche Touristen vor dem Zweiten Weltkrieg sehen wollten: Die Wanderpfade führen um den Langsee (Jezioro Długie), um den Okullsee (Ukiel) mit all seinen malerisch benannten Teilen (Pazifik, Schwanenhals, Kopernikus-Bucht) und durch den Stadtwald nördlich des Zentrums, und die Bauwerke und Aussichtspunkte, die es zu sehen galt, gruppieren sich um die Altstadt. Die Übersichtskarte rechts unten auf dem Stadtplan hingegen zeigt nur noch den polnischen Teil des früheren Ostpreußen. Die moderne Zeit warf also ihre ersten Schatten voraus.

Touristischer Stadtplan von Allenstein

Fotos: Uwe Hahnkamp

Olsztyn (Allenstein): Nowe życie po zniszczeniach – O odkrywaniu turystyki na nowo

Cykl wykładów dotyczących eksponatów miesiąca w Muzeum Nowoczesności Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie wznawia swój rytm. Po styczniowym widoku miasta z lotu ptaka z 1930 r. jako eksponacie (o czym pisaliśmy) 16 lutego sprawy znów zeszły na ziemię. Rafał Bętkowski z muzeum zaprezentował w dawnej zajezdni trolejbusowej pierwszą po II wojnie światowej mapę turystyczną Olsztyna.

Świat leżał w gruzach, Olsztyn – a zwłaszcza centrum miasta – został w dużej mierze spalony przez Armię Czerwoną po jej wkroczeniu. Nowe życie, czyli ci, którzy pozostali i nowi osadnicy z wielu stron Polski i dawnych polskich ziem wschodnich, zaczęło się podnosić – musiało trwać. I pośród tego, co początkowo było jeszcze krajobrazem ruin, rozpoczęło swoją działalność także Polskie Towarzystwo Krajoznawcze PTK.

Jednym z ówczesnych działaczy PTK (dziś Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – PTTK) był inżynier Aleksander Zubelewicz, który w 1947 r. wydał przewodnik „Szlaki turystyczne województwa olsztyńskiego”. Jest w nim mapa przedstawiająca zmianę ustrojową w 1946 r. z okręgu mazurskiego na nowe województwo i trzy powiaty – na podstawie mapy całych dawnych Prus Wschodnich z granicą polsko-rosyjską.

Mapa turystyczna Olsztyna, która powstała w latach 1946–1949, również oparta jest na mapie niemieckiej. Pokazuje ona dość wyraźnie, że to, czego ówcześni turyści i podróżnicy szukali w stolicy województwa, nie różniło się od tego, co chcieli zobaczyć niemieccy turyści przed II wojną światową: Szlaki turystyczne prowadzą wokół Jeziora Długiego (Langsee), wokół Jeziora Ukiel (Okullsee) ze wszystkimi jego malowniczo nazwanymi częściami (Pacyfik, Łabędzia Szyja, Zatoka Kopernika) i przez las miejski na północ od centrum, a budynki i punkty widokowe, które warto było zobaczyć, zgrupowane są wokół Starego Miasta. Z kolei na mapie ogólnej w prawym dolnym rogu mapy miasta widać tylko polską część dawnych Prus Wschodnich. Tak więc nowoczesność rzucała swoje pierwsze cienie.

Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Konzert in Stollarzowitz

Foto: DFK Stollarzowitz

Der DFK Stollarzowitz lud letzte Woche in seine Begegnungsstätte zum Konzert der Schüler und Absolventen der Chopin-Musikschule in Beuthen ein. Sie haben Werke von Johann Sebastian Bach und Georg Philipp Telemann zum Besten gegeben. Auf der Bühne präsentierten sich Martyna Grohs, Marta Pudalik, Magdalena Gosek, Amelia Nowak und Daria Siwonia.

Einweihungsfeier

Der DFK Loslau hat neue, frisch renovierte Räumlichkeiten, auf die der Vorstand sehr stolz ist. Wie schön es nun dort ist, konnten kürzlich auch alle anderen Mitglieder des DFKs erleben. Der DFK-Vorstand lud nämlich zu einer kleinen Einweihungsfeier ein.

Wahlen in Uschütz

Der DFK Uschütz veranstaltete am 25. Februar die Jahres- und Wahlversammlung. Die DFK-Mitglieder wählten einen neuen Vorstand. Vorsitzender wurde wieder Ireneusz Wieczorek mit Józef Münzer als seinem Stellvertreter. Elżbieta Łakomska wurde Schatzmeisterin und Piotr Świtała Sekretär. Weitere Vorstandsmitglieder wurden: Maria Musiał, Gabriela Skowron, Anna Mastalerz, Karolina Cichos, Ewa Mundry und Józef Daniel. Des Weiteren haben die DFK-Mitglieder den Beschluss gefasst, Herrn Wiktor Odoja den Titel eines Ehrenvorsitzenden des DFKs zu verleihen.

Wahlen im DFK Tost

Letzte Woche trafen sich auf der Toster Burg die Mitglieder und Freunde des DFK Tost, um die Amtszeit 2019-2023 zusammenzufassen und den neuen Vorstand für die nächsten vier Jahre zu wählen. Neue Vorstandsmitglieder wurden Ewelina Dworczyk-Hajduk, Małgorzata Gnacy, Regina Iwan, Dorota Matheja, Aleksander Sikora, Katarzyna Szopa-Wycisk und Daria Winicka. Die erste Sitzung des neuen Vorstandes wurde für den 22. März geplant.

Autorentreffen in Breslau

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet am 31. März um 17 Uhr eine Treffen mit Ewa Pluta, Autorin des Buches „Breslauerinnen. Ein künstlerisches Herstory-Buch", die 30 außergewöhnliche Frauen aus Breslau präsentiert. Nach dem Treffen findet eine Diskussion statt. Für die Teilnahme am Treffen kann man sich per E-Mail unter biuro@ntks.pl oder telefonisch unter 71 361 62 06 anmelden.

adur

HDPZ: Zweite Staffel des Kinderkanals

Kindernachrichten sind zurück

Nachrichten sind oft monoton, kompliziert, berichten über schwierige Themen. Was wäre, wenn man dieses Phänomen umdrehen würde? Die Kindernachrichten KINA sind eine Sendung von Kindern für Kinder. Es ist eine Reihe von Filmen, bei denen die Kinder in die Rolle von echten Reporterinnen eintauchen. Sie besuchen interessante Menschen, fahren an sehenswerte Orte, stellen spannende Geschichten vor und berichten davon in der Nachrichtensendung.

Die Kindernachrichten KINA sind eine Sendung von Kindern für Kinder. Quelle: HDPZ

Es ist schon die zweite Staffel der Nachrichtensendung KINA, die Kindern auf interessante und zweisprachige Weise verschiedene Themen näherbringt, die die jüngsten Zuschauer interessieren. Diesmal sind drei Folgen entstanden.

In der ersten Folge beschäftigen sich die Reporterinnen mit allem, was Räder hat – es geht um Motorisierung! Für Michelle Kurz geht es nach Krappitz, wo sie einen Tag in den Alltag der Logistikfirma „Paul Schockemöhle Logistics" reinschnuppern darf. Danach trifft sich Chiara Giza mit Mateusz Dul. Motorsport war schon immer seine große Leidenschaft und nun macht er Speedway. Er fährt Rennen und ist dabei sehr erfolgreich. Da Chiara erst einmal nur bei ihrem Fahrrad bleibt, zeigt ihr Fahrrad-Fan Lucjan Dzumla, was man bei einer abgefallenen Kette machen kann. Moderiert werden die Nachrichten wieder von Daniela Czeczor.

In der ersten Folge beschäftigen sich die Reporterinnen mit allem, was Räder hat.

Die erste Folge ist schon auf dem YouTube-Kanal des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit online. Die Kindernachrichten sind ein Projekt der Kampagne „Bilingua – einfach mit Deutsch" und werden vom Bundesministerium des Innern und für Heimat finanziert.

ap

Vergessenes Erbe

Marklissa: Die Erbgruft der Industriellenfamilie Woller

Nachlass der Fabrikanten

Die Industriellenfamilie Woller war einst eine der reichsten in Niederschlesien. Die Gebrüder Woller kauften 1855 eine Weberei in Marklissa (Leśna) im Landkreis Lauban (Lubań). Die Aktiengesellschaft „Concordia" Spinnerei und Weberei wurde schnell in ganz Europa bekannt. An die Gebrüder Woller erinnert heute in Marklissa nur noch die komplett ruinierte Erbgruft, die einst auf dem Hügel über der Stadt mit ihrer Gestaltung beeindruckte.

Foto: Anna Durecka

Von den einst wunderschönen Fresken im Inneren ist nichts übriggeblieben.

Quelle: Architektenmuseum TU Berlin

Das fertige Projekt des Mausoleums von Carl Lüdecke

Das Woller-Unternehmen stellte seine Produktion schnell ausschließlich auf die Herstellung von Kattun, eine Art dichter Baumwolle sowie auf Kammwolle um. Mit dieser Entscheidung hatten die Woller ins Schwarze getroffen. Der Bedarf nach Kattun und Kammwolle wuchs in Europa rasant und schon bald waren die Brüder Woller wohlhabende Menschen. Vielerorts gründeten sie später Filialen, unter anderem auch in Bunzlau. In den 20. Jahren des XX. Jahrhunderts beschäftigte das Unternehmen der Gebrüder Woller schon 1000 Arbeiter. An der Spitze des Gebrüder-Teams stand Samson Woller (in manchen Quellen als auch Samuel bezeichnet), der seine Erfahrungen in der Textilindustrie in Groß Britannien gesammelt hatte. Dort konstruierte er und verbesserte Webestühle, womit er schließlich genug verdient hatte, um seine eigene Fabrik in Marklissa zu eröffnen. Samson Woller war ein bekannte Wohltäter. Er gründete eine Stiftung, die arme und bedürftige Frauen aus Marklissa und der Umgebung unterstützte. 1870 stiftete er auch eine Orgel der evangelischen Kirche, heute die katholische Christkönig-Kirche, in Marklissa.

Die Erbgruft der Familie Woller entstand 1881 nach dem Entwurf des bekannten deutschen Architekten Carl Lüdecke.

Die Erbgruft der Familie Woller entstand 1881 nach dem Entwurf des bekannten deutschen Architekten Carl Lüdecke. Anlass zum Bau des Mausoleums soll der frühe Tod des Sohnes oder Neffen von Samson Woller gewesen sein. Anfangs sollte das Mausoleum in Bautzen gebaut werden. Das erste Projekt von Carl Lüdecke war für diesen Standort entworfen worden. Doch Samson Woller hat sich dann umentschieden. Das Mausoleum wurde auf einem schönen Hügel über der Stadt, mit Blick auf den Woller-Park und Teich, gebaut. Heute ist die Gruft eine Ruine. Ins Innere kann man nur durch ein kleines Loch in der Wand gelangen. Allerdings lohnt es sich kaum. Von den einst wunderschönen Fresken ist nichts übriggeblieben. Überall liegt Glas und Müll. Der Park am Fuße des Mausoleums wurde allerdings kürzlich erneuert. Vielleicht besteht auch für die Erbgruft noch Hoffnung.

Anna Durecka

Bischofsvikar Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

12.03.2023
Dritter Fastensonntag – A

1. Lesung: *Ex 17,3-7*
2. Lesung: *Röm 5,1-2.5-8*
Evangelium: *Joh 4,5-42*

Die österliche Bußzeit ist eine besondere Zeit im Jahr, die uns dazu einlädt, an Gottes befreiende Liebe zu glauben. Der Blick auf Gott befreit. Jesus, der das Wasser des Lebens reicht, der die Gnade der Freiheit und der geistigen Kraft schenkt, ist der Erlöser. Er befreit uns von der Sünde und hilft, aus uns selbst herauszukriechen. Christus bewegt uns dazu, sich auf Gott und die Mitmenschen einzulassen. Er schenkt den inneren Frieden. Dieser wiederum hilft, den öffentlichen Konflikten entgegenzuwirken, den Weltfrieden herzustellen und zu wahren.

Innerer Frieden

Auf der Suche nach entsprechenden Impulsen für das Wort zum 3. Sonntag der Fastenzeit, bin ich auf einen Text von Pfarrer Klaus Klein-Schmeink gestoßen. Der 1970 in Bocholt (Ost-Westfalen) geborene Geistliche, hinterließ seine Gedanken auf der Internetseite der Karl-Leisner-Jugend. Sie sind 2002 entstanden, haben jedoch an ihrer Aktualität nichts eingebüßt. Das, was der Hl. Paulus in seinem Brief an die Römer beschreibt, würde man heute vielleicht einen inneren Frieden, innere Ausgeglichenheit, Harmonie des Lebens nennen. Und danach sehnen wir uns eigentlich alle. Jedenfalls tue ich das. Gleichzeitig merken wir schmerzhaft, dass uns der innere Friede häufig fehlt. Bei mir jedenfalls ist das so. Und dann frage ich mich, woran das liegen mag.

„Hilf, dass wir durch Dich den Weg zum anderen finden."

Ich denke nur an mich

Ich vertraue zu sehr auf mich allein. Ich lebe so, als ob es nur mich gibt. Ich rechne nicht mehr mit Gott, dass er mir beisteht. Ich traue ihm zu wenig zu, setze meine Hoffnung allein auf mein Vermögen. Das überfordert mich aber. Macht mich angesichts einer ungewissen Zukunft verzagt. Im Kirchenlied „O Herr, nimm unsere Schuld" heißt es dazu: „Wir trauen deiner Macht und sind doch oft in Sorgen. Wir glauben deinem Wort und fürchten doch das Morgen. Wir kennen dein Gebot, einander beizustehen, und können oft nur uns und unsere Nöte sehen. O Herr, nimm unsere Schuld, die Dinge, die uns binden, und hilf, dass wir durch Dich den Weg zum anderen finden."

Frieden durch Reue und Bekenntnis

Der innere Frieden. Ihn suche ich. Diesen finde ich, wenn ich meine Sünden bekenne, wenn ich sie bereue, wenn ich das Erbarmen Gottes erbitte. Der innere Friede entsteht, wenn ich im Sakrament der Beichte dem lebendigen Wasser des Göttlichen Erbarmens begegne und die Vergebung entgegennehme: „Und so spreche ich dich los von deinen Sünden. Im Namen des Vater und des Sohnes und des Heiligen Geistes." So komme ich zum Frieden mit Gott und meinen Nächsten. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Start der interkulturellen Gesprächsreihe „Minderheiten im Dialog“

Paradies am Ende der Welt

Am 3. März lud das in Oppeln beheimatete Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen (DAZ) zur Auftaktveranstaltung seiner interkulturellen Gesprächsreihe „Minderheiten im Dialog“ ein. Erster Gast war der Journalist Gerald Gräfe, ein Nachkomme der heute nicht mehr existierenden Volksgruppe der Lebakaschuben.

Gerald Gräfe Foto: Lucas Netter

Im Veranstaltungssaal des DAZ herrscht am späten Freitagnachmittag vergangener Woche ein dichtes Gedränge, hektisch werden noch freie Plätze gesucht, die Mitarbeiter des Zentrums schaffen kurzerhand noch zusätzliche Stühle heran. Mit so einem großen Andrang hatten die Organisatoren des ersten Treffens im Rahmen der interkulturellen Gesprächsreihe „Minderheiten im Dialog“ wohl nicht gerechnet. An die 50 Interessierte hatten den Weg ins DAZ gefunden – und zwar nicht, um sich über die Historie der deutschen Minderheit in Polen zu informieren (jedenfalls nicht direkt), sondern um den Ausführungen eines extra aus Deutschland angereisten Gastes mit lebakaschubischer Familiengeschichte zu lauschen.

Und so blicken an diesem windigkalten Märztag die zahlreichen Anwesenden gespannt auf Gerald Gräfe, der vor dem Publikum Platz genommen hatte. Der hochgewachsene Journalist aus dem Mecklenburgischen ist ein Nachfahre der mittlerweile „ausgestorbenen“ Volksgruppe der Lebakaschuben, auch Slowinzen genannt, jenes westslawischen Volkes, das einst an der Ostseeküste in Hinterpommern lebte. Ihr Siedlungsgebiet lag entlang des Flusses Leba (Łeba) in Pommern, zwischen dem gleichnamigen Badeort Leba (Łeba) und der Stadt Stolp (Słupsk).

Wie die Moderatorin der Veranstaltung, die bekannte Filmproduzentin, Regisseurin und Übersetzerin Alicja Schatton-Lubos, zu Beginn des Gesprächs verrät, hat Gerald Gräfe seine Präsentation „Von der Suche nach einem Stück Heimat – oder die Reise ans Ende der Welt, wo ein Paradies beginnt“ getauft. Dieses Paradies am Ende der Welt, das ist für Gerald Gräfe das Dorf Klucken (Kluki) am Lebasee (Jezioro Łebsko) in der Woiwodschaft Pommern. Dort liegen seine familiären Wurzeln, dort lebten seine Vorfahren über viele Generationen hinweg als Fischer – und von dort wurden sie 1947 fast alle vertrieben. Dieser Landstrich sei bis um das Jahr 1920 nicht an das Straßennetz angebunden gewesen und liege daher bis heute sehr einsam, erklärt Gräfe. „Und deshalb hat sich in dieser Gegend eine Volksgruppe erhalten, die ihre Sprache über Jahrhunderte gerettet hat – die sogenannten Lebakaschuben.“

Gerald Gräfe, der bereits in Deutschland (in der DDR) geboren wurde, schildert, wie er früher fasziniert zuhörte, wenn seine Verwandten über die alte Heimat sprachen – und wie dies seine Neugier auf diese für ihn damals noch unbekannte Region weckte. „Ich bin zwar in Mecklenburg aufgewachsen, aber als ich 40 Jahre nach der Vertreibung meiner Familienmitglieder, am 31. Juli 1987, das erste Mal in das Land meiner Vorfahren kam, war die Gegend sofort ein Paradies für mich, ich fühlte mich sofort zu Hause“, erzählt er – und fügt hinzu: „Ich kam nicht mehr weg von Klucken und bin jedes Jahr, teilweise mehrmals, dorthin gefahren.“

Später begann er, die Geschichte des Ortes, seiner Bewohner und seiner Familie zu erforschen, sichtete historische Quellen und Unterlagen, schrieb alles auf. „Meine Vorfahren sind um das Jahr 1730 als deutsche Bauern nach Klucken gekommen und haben dort bis 1947 gelebt“, erklärt Gerald Gräfe den Zuhörern im DAZ.

Der Journalist spricht auch über die Vertreibungen von etwa der Hälfte der Bewohner Kluckens in den ersten beiden Jahren nach dem Zweiten Weltkrieg, von der „Reslawisierung“ der verbliebenen lebakaschubischen Bevölkerung des Dorfes seitens der Behörden in der Volksrepublik Polen, von dem 1963 vor Ort eingerichteten Freilichtmuseum „Muzeum Wsi Słowińskiej“ sowie von den späteren Ausreisewellen der letzten Einwohner in die Bundesrepublik.

Heute leben keine Lebakaschuben mehr in Klucken. Aber Gerald Gräfe sorgt mit seinem Engagement dafür, dass die Geschichte dieser Volksgruppe in der Region nicht in Vergessenheit gerät. *Lucas Netter*

Minderheiten im Dialog

Die interkulturelle Gesprächsreihe „Minderheiten im Dialog“ ist ein Projekt des DAZ, das von der dort tätigen Kulturmanagerin des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa), Dr. Maria Stolarzewicz, erdacht wurde. Im Rahmen des Projekts finden in den Räumlichkeiten des DAZ mehrere Gespräche mit Persönlichkeiten aus den Reihen verschiedener nationaler, ethnischer, kultureller und religiöser Minderheiten statt. Die nächsten Treffen wird es am 21. April und am 13. Juni geben. An diesen Terminen werden ein Lemke und eine Jüdin ihre Kultur und Traditionen vorstellen.

Oppelner Nachrichten

Sprachkurse: LernRAUM.pl veranstaltet Deutschkurse auf den Niveaus A1, A2, B1, B2, und C1. Die Kurse finden online und stationär statt. Jeder Kurs umfasst 24 Stunden (60 Minuten) und kostet 220 PLN (online) oder 250 PLN (stationär). Mehr Infos dazu gibt es unter www.lernraum.pl

Österreichischer Abend: Die Österreich-Bibliothek veranstaltet am 10. März um 17 Uhr einen „Österreichischen Abend“ im beheizten Zelt an der Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln (Piastowska 20). Im Programm: Kabarettauftritt von Manfred Dworak aus Stainz in der Steiermark, Szenische Auftritte den Schülern des Vereins Pro Liberis Silesiae in Oppeln und Raschau, Hanna Friedrich spielt auf dem Flügel die Sonata C-dur Nr. 16 von Wolfgang Amadeus Mozart. Außerdem Kaffee und Kuchen, Verkostung österreichischer Weine. Mehr Infos auf dem Facebook-Profil der Bibliothek.

Kluby Malucha: Niemieckie Kluby Malucha to cykl zajęć animacyjnych prowadzonych w języku niemieckim dla dzieci w wieku przedszkolnym. Już niebawem rozpoczną się zajęcia w semestrze wiosenno-letnim. Lista kół DFK, które mogą wziąć udział w projekcie w tym roku, jest już zamknięta. Koła, które chciałby zorganizować u siebie projekt w przyszłym roku, mogą jednak już zarezerwować sobie miejsce. Zgłoszenia przyjmowane są do końca lipca. Więcej na www.haus.pl *adur*

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

„Antidotum“ stellt sich vor

Beziehungen der Generation Z

Dass die Familie bzw. die Partnerschaft die soziale Grundzelle ist, ist schon lange bekannt. Menschen, also soziale Wesen, gehen häufig Beziehungen zu anderen Individuen ein und bilden dabei romantische Bindungen, die die Grundlage für die oben genannten Strukturen bilden.

Die Welt verändert sich ständig und mit ihr auch die allgemein verstandene Kultur, Bräuche, sozialen Normen, Gewohnheiten und der Lebensstil. Die Veränderungen im Laufe der Jahrhunderte gehen natürlich nicht spurlos an den Beziehungen vorbei. Ein typischer Repräsentant der Generation der Babyboomer würde eine Beziehung zwischen zwei Menschen ganz anders sehen als ein typischer Vertreter der Millennials oder ein Repräsentant der Generation Z, auf die wir in diesem Artikel eingehen werden.

Zur Generation Z gehören alle, die nach 1995 geboren wurden. Sie kennen das Leben ohne Internet und soziale Medien nicht. Sie sind aufgeschlossen und kreativ, aber es fällt ihnen nicht leicht, sich auf eine Aufgabe zu konzentrieren. Ihre Hauptmerkmale sind Mobilität, schnelle Reaktion auf Veränderungen und eine realistische Lebenseinstellung. Die Generation Z wird auch als Post-Millenials, Internet-Generation und Generation C (connect, communicate, change) bezeichnet.

Die Menschen der Generation Z entscheiden sich deutlich später als frühere Generationen, zusammenzuziehen. Sie begründen ihre Entscheidung mit dem Wunsch, unabhängig vom Partner zu bleiben, um idealistische Liebesgefühle zu bewahren, die im grauen und öden Alltag untergehen können. Der Grund dafür sind oft auch unzureichende finanzielle Möglichkeiten, um unabhängig zu werden.

Das „Office for National Statistics“ (die britische Regierungsbehörde, die für die Erhebung und Weitergabe von statistischen Informationen über Wirtschaft und Demografie zuständig ist) führte 2018 eine Studie durch, aus der hervorging, dass die Zahl der Paare, die in sog. informellen Beziehungen leben, um 25 Prozent gestiegen ist. In Polen tendierte die Generation 1965-79 dazu, vor der Heirat nicht zusammenzuleben, weil ihr katholischer Glaube und der Druck einer eher an traditionellen und konservativen Werten orientierten Gesellschaft dies nicht zuließen. Die Generation Z verhält sich ähnlich, hat aber die gegenteilige Motivation, auf ein Zusammenleben zu verzichten.

Was sind die Unterschiede zwischen Gen Z-Beziehungen und Beziehungen früherer Generationen?

Es zeigt sich, dass sich die nach 1996 geborenen Mitglieder der Generation Z in vielerlei Hinsicht von früheren Generationen unterscheiden. Zum Beispiel leben Gen Zers in Haushalten mit einem unverheirateten Elternteil anstelle von zwei verheirateten Elternteilen. Im Vergleich dazu lebten 69 % der Millennials mit zwei verheirateten Eltern in einem ähnlichen Alter. Diese Statistik ist noch bemerkenswerter, wenn man bedenkt, dass 64 % der Personen mit zwei verheirateten Elternteilen erwerbstätig sind, verglichen mit 66 % der Personen mit zwei verheirateten Elternteilen und 86 % ihres Alters. Gen Zers sind auch besser ausgebildet als jede frühere Generation, sowie ethnisch vielfältiger. Darüber hinaus sind sie die bisher digital nativeste

Die Menschen der Generation Z entscheiden sich deutlich später als frühere Generationen zusammenzuziehen. Foto: stock.chroma.pl

Zur Generation Z gehören alle, die nach 1995 geboren wurden. Sie kennen das Leben ohne Internet und soziale Medien nicht.

Generation, was zu ihrer Einstellung zu Dating und Sex beigetragen hat, die oft vorübergehender ist als die früherer Generationen. Gen Zers gehen auch besonders pragmatisch mit Beziehungen um und haben weniger Sex als Mitglieder früherer Generationen. Dies liegt wahrscheinlich daran, dass Gen Zers als Ganzes Trends nehmen, die bei Millennials auffällig waren, und sie extremer machen. All diese Faktoren tragen zu den Unterschieden zwischen Gen Z-Beziehungen und Beziehungen früherer Generationen bei.

Wie wirken sich der Arbeitsmarkt und die weltweite Nachfrage auf die Beziehungen zur Generation Z aus?

Der Arbeitsmarkt und die weltweite Nachfrage wirken sich tiefgreifend auf die Beziehungen der Generation Z aus. Die Generation Z prägt weiterhin den Arbeitsplatz, die Wirtschaft und die Gesellschaft, und zu verstehen, wie sie die Welt sieht und sich mit ihr auseinandersetzt, ist für Arbeitgeber, Marketingspezialisten, Technologen, Unternehmensleiter und andere von entscheidender Bedeutung. Die Generation Z steht möglicherweise vor denselben Problemen wie Millennials, als sie in die Arbeitswelt eintraten, aber Lindsey Pollak, eine führende Karriere- und Arbeitsplatzexpertin, weist darauf hin, dass sie möglicherweise mit noch mehr Herausforderungen konfrontiert ist. Die COVID-19-Pandemie und eine sich schnell entwickelnde Arbeitskultur sind zwei der größten Problemfelder, mit denen Gen Z-Mitglieder konfrontiert sind. Seit dem letzten Bericht legt die Gen Z weniger Wert darauf, in ihrer Karriere viel Geld zu verdienen. Arbeitgeber müssen ihre gemeinsamen Werte zeigen und die Mitarbeiter der Generation Z so positionieren, dass sie in ihrer Karriere erfolgreich sind. Mitglieder der Generation Z sind etwas anders, da sie zu einer Zeit in die Arbeitswelt eintreten, in der sich der Arbeitsplatz selbst verändert und Fern- und Hybridarbeit auf dem Vormarsch sind. Daher müssen Arbeitgeber die einzigartigen Bedürfnisse und Herausforderungen berücksichtigen, denen Mitglieder der Generation Z auf dem Arbeitsmarkt und der weltweiten Nachfrage gegenüberstehen. Die Generation Z ist schließlich jedoch auch die erste Generation, für die die Balance zwischen Arbeit und Privatleben besonders wichtig ist. Diese Generation von Individualisten darf also, wenn sie einmal einen Menschen für eine dauerhafte Beziehung gefunden hat (was nicht so einfach ist), die Arbeit nicht über das Privatleben zu stellen.

Monika Mikołajczyk

{ ANTIDOTUM }
Kwartalnik BJDMu

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Die Gemeinde Ujest steht zu Deutsch

Mit Hubert Ibrom, dem Bürgermeister von Ujest, sprach Manuela Leibig über das vergangene und die Pläne für das laufende Jahr.

Wie sehen Sie das Jahr 2022?

Das letzte Jahr war sicherlich ein sehr anspruchsvolles Jahr, denn als der Haushalt Ende 2021 aufgestellt wurde, hat niemand von uns erwartet, dass es in der Ukraine einen Krieg geben würde, dass es Flüchtlinge geben würde, dass es eine so hohe Inflation geben würde. Wie wir berechnet haben, mussten wir letztes Jahr zwei Millionen Złoty zu den laufenden Ausgaben zusetzen. In diesem Betrag ist auch ein Anstieg der Kosten für Kreditzinsen und Kreditbedienung enthalten. Außerdem wurden uns die 300.000 Złoty, die wir als zusätzliche Subvention für den Unterricht in Deutsch als Minderheitensprache eingeplant hatten, gestrichen. Auch diese Lücke mussten wir irgendwie ausgleichen.

Soweit ich weiß, hat die Gemeinde Ujest die gestrichenen Deutschstunden aus ihren eigenen Mitteln übernommen?

Ja, natürlich, das stand nicht einmal zur Diskussion. Ich traf mich mit den Deutschlehrern aus unserer Gemeinde, die besorgt fragten, ob sie sich eine andere Arbeit suchen sollten. Ich habe ihnen dann versichert, dass wir die Sache nicht aufgeben werden. Trotz der Entscheidung von oben wollten wir den Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache auf dem Niveau halten, das er hatte. Wir hatten in den letzten 30 Jahren eine Infrastruktur für den Deutschunterricht aufgebaut, wir haben hervorragende Deutschlehrer. Wir durften dieses Potenzial nicht vergeuden, also haben wir beschlossen, die beiden fehlenden Stunden aus unserem Budget zu finanzieren, damit die Kinder wie vor dieser unglückseligen Reform Deutsch lernen können. Dieses Jahr sind es 600.000 Złoty aus unserem Budget. Ich glaube, dass Bildung auf höchstmöglichem Niveau in der Verantwortung der Gemeinde liegt. Ohne Sprachkenntnisse ist es schwierig, auf dem heutigen Arbeitsmarkt einen Platz zu finden, erst recht ohne Deutsch in unserer Gemeinde Ujest. Wir haben eine Reihe von Unternehmen, die Mitarbeiter mit deutschen Sprachkenntnissen suchen, und wir dürfen nicht zulassen, dass diese Unternehmen unsere Gemeinde aus Mangel an qualifizierten Mitarbeitern verlassen.

Bleiben wir bei den Schulen. Wie sieht es mit der Thermomodernisierung aus?

Als Gemeinde haben wir dieses Stadium bereits hinter uns. Jetzt konzentrieren wir uns auf ästhetische Fragen, wie zum Beispiel den Anstrich der Schule in Ujest oder die Ausbesserung des Daches der Schule in Olschowa. In den letzten vier Jahren haben wir alle Dächer der Schulen in unserer Gemeinde saniert, schon im Hinblick auf die Photovoltaik. Eine weitere wichtige Aufgabe für die Gemeinde ist der Bau von Sportplätzen an der größten Schule der Gemeinde Ujest, also in Ujest. Dies ist eine Investition von rund 4,5 Millionen Złoty. Im Frühjahr dieses Jahres möchten wir diese von unseren Bewohnern lang ersehnten Sportplätze in Betrieb nehmen. Es ist uns gelungen, EU-Fördermittel für all diese großen Vorhaben zu erhalten, sowohl für die Sportplätze als auch für die Revitalisierung der Marktplatzes. Wir stehen auf dem 6. Platz der Gemeinden in Polen, die in den letzten Jahren die meisten dieser EU-Mittel für abgeschlossene Investitionen erhalten haben.

Was sind Ihre Pläne für das Jahr 2023?

Wenn wir Pläne machen, haben Investitionen immer Priorität. Als ich das Amt des Bürgermeisters übernommen habe, habe ich den Einwohnern gesagt, dass die Gemeinde meiner Träume 100 Millionen Złoty kostet. Bei der derzeitigen Inflationsrate werden es wahrscheinlich schon 150 Millionen Złoty sein. Wenn ich eine Million Złoty pro Jahr investiere, wird selbst mein 14 Monate alter Sohn das nicht mehr erleben. Wenn wir aber 10 bis 15 Millionen Złoty pro Jahr investieren, können wir unsere Traumgemeinde bald verwirklichen. Für all diese Investitionen haben wir in dieser Legislaturperiode bereits 70 Mio. Złoty bereitgestellt. Gemessen an der Einwohnerzahl ist dies der zweite Platz in der Woiwodschaft Oppeln, gleich nach der Stadt Oppeln. Es ist bekannt, dass Oppeln unter anderem durch sein Kraftwerk viel Geld verdient hat. Obwohl wir kein Kraftwerk haben, versuchen wir, viel zu investieren. In diesem Jahr stellen wir mehr als 15 Millionen Złoty für Investitionen bereit.

Hubert Ibrom

Foto: Gemeindeamt Ujest

Wir stehen auf dem 6. Platz der Gemeinden in Polen, die in den letzten Jahren die meisten EU-Mittel für abgeschlossene Investitionen erhalten haben.

Was möchten Sie in diesem Jahr für diesen Betrag umsetzen?

Viele Projekte sind uns wichtig, wie die Wiederherstellung des Teichs in Alt Ujest und die Fertigstellung der Sportplätze an der bereits erwähnten Schule. Wir tragen auch 1,5 Mio. Złoty zu den Kreisstraßen bei, was in der Woiwodschaft vermutlich einzigartig ist. Ich bezweifle, dass irgendeine Gemeinde in unserer Woiwodschaft so viel Geld für eine Aufgabe bereitgestellt hat, die nicht ihre eigene ist, wie die Kreisstraßen. Wir investieren auch in kommunale Straßen, das Wasser- und Abwassernetz sowie in den Austausch von Wasserzählern durch elektrische. Wir renovieren weiterhin alle Pumpstationen in der Gemeinde Ujest, die zu 99 Prozent kanalisiert ist. Wir haben etwa 40 Pumpstationen in unterschiedlichem Zustand, sodass wir sie sanieren wollen. Bei der Planung des Budgets berücksichtigen wir zwei Faktoren: Investitionen und den sozialen Aspekt. Deshalb wollen wir so viel Geld wie möglich an NGOs, Verbände und die Freiwillige Feuerwehr geben. In diesem Jahr handelt es sich um eine Rekordsumme, die an diese Organisationen fließen wird, die mit diesen Mitteln viele interessante Projekte durchführen können. Wir haben wahrscheinlich den höchsten Dorffonds pro Kopf in der gesamten Woiwodschaft. Die größten Dörfer haben mehr als 55.000 Złoty allein aus dem Dorffonds zur Verfügung.

Warum geben Sie Geld für Kreisstraßen aus?

Weil sie sich in einem agonalen Zustand befinden. Der Landkreis hat auch seine eigenen Probleme und ohne den Zuschuss von unserem Gemeindeamt hätte die Bauaufsicht sie vielleicht schließen müssen. Den Einwohnern ist es egal, ob sie auf einer Gemeinde-, Kreis- oder Woiwodschaftsstraße fahren. Die Straße muss eben in gutem Zustand und sicher sein. Das ist der Grund für unser Handeln.

Gmina Ujazd niemieckim stoi

Z burmistrzem Ujazdu Hubertem Ibromem Manuela Leibig rozmawiała o minionym roku oraz planach na rok obecny dla gminy Ujazd.

Jak ocenia pan rok 2022?

Zeszły rok był na pewno bardzo wymagający, ponieważ przy tworzeniu budżetu pod koniec 2021 r. nikt z nas nie spodziewał się, że wybuchnie wojna na Ukrainie, że będą uchodźcy, że będzie taka wysoka inflacja. Jak sobie policzyliśmy, to w tamtym roku musieliśmy dołożyć 2 mln złotych do wydatków bieżących. W tej kwocie mieści się również podwyżka za stopy procentowe i obsługę kredytów. Ponadto 300 tys. zł, które mieliśmy zaplanowane w budżecie jako dodatkową subwencję na nauczanie języka niemieckiego jako mniejszości, zostały nam odebrane. Tę lukę również musieliśmy jakoś pokryć.

Rozumiem, że gmina Ujazd dołożyła z własnych środków zabrane godziny języka niemieckiego?

Oczywiście. Nawet nie było o czym dyskutować. Spotkałem się z germanistami z naszej gminy, którzy z obawą pytali, czy mają szukać jakiejś innej pracy. Zapewniłem wtedy, że nie zostawimy tej sprawy. Mimo decyzji odgórnej chcieliśmy zachować nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości na tym poziomie, który był. Zbudowaliśmy w ciągu ostatnich 30 lat infrastrukturę do nauki języka niemieckiego, mamy świetnych nauczycieli germanistów. Nie mogliśmy zmarnować tego potencjału, dlatego postanowiliśmy dołożyć te dwie brakujące godziny ze swojego budżetu, aby dzieciaki mogły się uczyć niemieckiego jak przed tą nieszczęsną reformą. W tym roku jest to 600 tys. zł z naszego budżetu. Uważam, że edukacja na jak najwyższym poziomie to jest obowiązek gminy. Bez znajomości języków trudno się odnaleźć na dzisiejszym rynku pracy, tym bardziej bez języka niemieckiego w naszej gminie Ujazd. Ulokowało się u nas sporo firm, które szukają pracowników z językiem niemieckim, nie możemy pozwolić na to, aby te firmy naszą gminę z powodu braku wykwalifikowanych pracowników opuściły.

Zostańmy przy szkołach. Jak to wygląda z termomodernizacją?

My jako gmina mamy ten etap już za sobą. Teraz skupiamy się na kwestiach estetycznych, jak np. malowanie szkoły w Ujeździe lub poprawa dachu w szkole w Olszowej. W ciągu ostatnich czterech lat wyremontowaliśmy wszystkie dachy szkół u nas w gminie, już pod kątem fotowoltaiki. Ważne zadanie to także budowa boisk przy największej szkole w gminie, czyli w Ujeździe. To jest inwestycja na ok 4,5 mln zł. Wiosną tego roku chcielibysmy oddać te boiska do użytku, są one długo wyczekiwane przez naszych mieszkańców. Na te wszystkie duże inwestycje, zarówno na boisko, jak i na rewitalizację rynku, udało nam się pozyskać dotacje unijne. Jesteśmy bowiem szóstą gminą w Polsce, która najwięcej tych środków unijnych ściągnęła w ostatnich latach na zrealizowane inwestycje.

Jakie są pana plany na ten rok 2023?

Jak tworzymy plany, to priorytetem są dla nas zawsze inwestycje. Gdy objąłem obowiązki burmistrza, to powiedziałem mieszkańcom, że gmina moich marzeń kosztuje 100 mln zł. Przy obecnej inflacji będzie to zapewne już 150 mln zł. Inwestując po milion złotych rocznie – to nawet mój 14-miesięczny syn tego nie dożyje. Ale inwestując po 10–15 mln rocznie, jesteśmy w stanie w niedługim czasie tę gminę marzeń osiągnąć. Na te wszystkie inwestycje przeznaczyliśmy w tej kadencji już 70 mln zł. W przeliczeniu na liczbę mieszkańców to jest drugie miejsce w województwie opolskim, zaraz po Opolu. Wiadomo, że Opole miało duże dochody, m.in. z elektrowni. My co prawda elektrowni nie mamy, ale staramy się pomimo wszystko dużo inwestować. W tym roku ponad 15 mln zł przeznaczamy na inwestycje.

Co za tę kwotę chciałby pan w tym roku zrealizować?

Dużo ważnych dla nas projektów, jak odtworzenie stawu w Starym Ujeździe, dokończenie tych boisk przy szkole, o których mówiłem wcześniej. 1,5 mln zł dokładamy do dróg powiatowych, co jest chyba ewenementem na skalę województwa. Wątpię, żeby którakolwiek gmina w naszym województwie dołożyła tyle pieniędzy do nie swojego zadania, jakim są drogi powiatowe. Inwestujemy również w drogi gminne, sieć wodno-kanalizacyjną czy wymianę wodomierzy na elektryczne. Dalej remonty wszystkich przepompowni w gminie Ujazd, która jest w 99% skanalizowana. Mamy ich niecałe 40 i są w różnym stanie, chcemy je więc remontować. Przy planowaniu budżetu bierzemy pod uwagę dwa czynniki: inwestycje i aspekt społeczny. Chcemy więc jak najwięcej pieniędzy przekazywać do NGO-sów, do stowarzyszeń, OSP. W tym roku są to rekordowe pieniądze, które popłyną do tych organizacji, które w ramach tych środków będą mogły wiele ciekawych przedsięwzięć zorganizować. Mamy chyba najwyższy w całym województwie fundusz sołecki w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Największe sołectwa mają ponad 55 tys. zł tylko z funduszu sołeckiego do dyspozycji.

Dlaczego dokłada pan do dróg powiatowych?

Bo one są w agonalnym stanie. Powiat też ma swoje problemy i gdyby nie ta dotacja z urzędu gminy, to możliwe, że nadzór budowlany musiałby je zamknąć. Mieszkańców nie interesuje, czy jeżdżą po drodze gminnej, powiatowej czy wojewódzkiej. Droga ma być w dobrym stanie, bezpieczna i tyle. Stąd nasze działania. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Zastosowanie i przeciwwskazania w stosowaniu węgla aktywnego

Domowa pielęgnacja

Węgiel aktywny to substancja, którą można wykorzystywać na wiele różnych sposobów. Pomaga na wzdęcia, wykorzystywana jest do czyszczenia zębów, świetnie sprawdza się jako składnik maseczek na cerę trądzikową. Jest też niezwykle silnym środkiem wspomagającym oczyszczanie organizmu. Węgiel aktywny można podawać doustnie, stosować na skórę w okładach i jako zasypkę. Działa osuszająco na bakterie i wydzieliny.

Przede wszystkim jednak substancja ta znana jest jako dobra metoda na zwalczanie biegunki. Wychwytuje bowiem i wiąże cząstki materii, gazów i substancji chemicznych, dzięki czemu te szkodliwe wydalane są razem z nim z organizmu. Naukowcy wykazali też, że węgiel uniemożliwia wchłanianie w przewodzie pokarmowym pestycydów, toksyn (ołowiu, rtęci), ale też niektórych leków, np. paracetamolu, kwasu acetylosalicylowego, morfiny. Pomocny jest także w leczeniu użądleń pszczół, pomaga na ukąszenia węża czy pająków.

Węgiel aktywny można wykorzystać w domowych warunkach, tworząc skuteczne i bezpieczne kosmetyki do pielęgnacji ciała.

Skuteczne kosmetyki

Pamiętajmy jednak o tym, aby węgla aktywnego nie przyjmować w trakcie, przed ani bezpośrednio po posiłkach! Należy też zwrócić uwagę na to, że neutralizuje on działanie innych leków, np. aspiryny. Należy więc łykać je co najmniej dwie godziny przed zażyciem lub po zastosowaniu węgla, który można wykorzystać również samodzielnie w domowych warunkach, tworząc skuteczne i bezpieczne kosmetyki do pielęgnacji ciała. Do przygotowania takich kosmetyków najlepiej będzie zakupić węgiel w kapsułkach, po czym ponacinać je i wysypać z nich proszek. Z węglem w tabletkach może być nieco trudniej – aby uzyskać proszek, musielibyśmy je dobrze rozgnieść za pomocą moździerza lub rozdrobnić blenderem. Przed przystąpieniem do zabiegów pielęgnujących z zastosowaniem węgla aktywnego musimy przygotować się na to, że pobrudzimy otoczenie na czarno. Nie powinno nas to jednak zniechęcać, gdyż węgiel ten bardzo łatwo zmywa się z większości powierzchni. Warto też podkreślić, że jest wykorzystywany również jako domowy wybielacz zębów, gdyż nie narusza ich szkliwa. Pełni rolę pochłaniacza zanieczyszczeń na szkliwie, głównie tych powstałych w wyniku spożycia herbaty, kawy lub czerwonego wina. Efekty tego wybielania powinny być widoczne już po pierwszym zabiegu.

Węgiel działa też oczyszczająco na włosy i skórę głowy. Foto: Healthy Living

Przeciwwskazania

Węgiel działa też oczyszczająco na włosy i skórę głowy. Polecany jest w szczególności osobom z nadmiernie przetłuszczającymi się włosami, z których usuwa zanieczyszczenia i sebum, nadając im dodatkowej objętości, sypkości. Aby uzyskać domowy środek na przetłuszczające się włosy, możemy dodać do szamponu proszek uzyskany z jednej kapsułki lub tabletki węgla aktywnego. Taką mieszanką powinniśmy myć włosy dwa razy w tygodniu. Wtedy będą one czyste, uniesione u nasady i świeże, ale… Węgiel może jednak wysuszać włosy. Niestety – nie wszyscy mogą sięgać po tę substancję. Węgla aktywnego nie mogą np. przyjmować osoby cierpiące na rozstrój żołądka, wrzodziejące zapalenie okrężnicy czy ostry ból brzucha. Przeciwwskazanie do podania węgla aktywnego to również utrata przytomności, zaburzenia świadomości, wymioty. Nie można go też podawać niemowlętom. Jeśli chodzi o kobiety w ciąży i karmiące piersią, brak jest danych, które potwierdzałyby bezpieczeństwo zażywania tej substancji w tym czasie. Warto też zaznaczyć, że przyjmowanie węgla aktywnego może nieść ze sobą skutki oboczne w postaci zaparć czy zaburzeń żołądkowo-jelitowych.

Karolina Świerc

PINNWAND

Tattoo: Seit Anfang des Jahres ist Sänger Pietro Lombardi stolzer Papa eines weiteren Sohnes. Dies hat er nun für immer auf

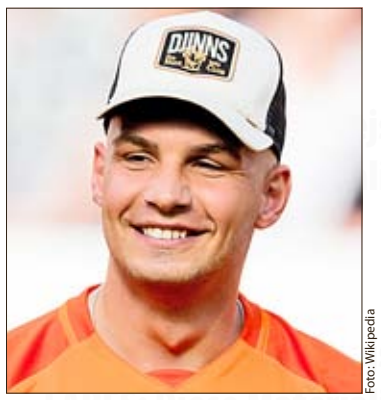

Foto: Wikipedia

seiner Haut festgehalten. Das Antlitz und Geburtsdatum seines ersten Kindes Alessio (7) zierten bereits den Unterarm des stolzen Papas. Auf seinem anderen Arm wurde nun sein neugeborener Sohn Leano verewigt. Pietro ließ sich Leanos Namen sowie das Geburtsdatum, 08.01.2023, tätowieren – und zeigte das Ergebnis stolz auf Instagram.

Neues Traumpaar: Es verdichten sich die Hinweise darauf, dass Österreich ein neues Traumpaar hat: Verena Altenberger und Christian Kern. Christian Kern war von 2016 bis 2017 Bundeskanzler Österreichs, bevor er an Sebastian Kurz übergab. Verena Altenberger verbindet man als Schauspielerin vor allem mit dem „Polizeiruf 110" (ARD). Nach den Aufnahmen, die die Mimin und den Politiker gemeinsam in einem Restaurant zeigen, läuft die Gerüchteküche nun heiß.

Feuerschreck: Sänger Roland Kaiser wollte in Oldenburg ein Konzert geben. Doch dann der Schock: wegen eines Feueralarms mussten Tausende Fans die EWE-Arena verlassen. Sie wurden von Sicherheitsbehörden evakuiert. Die Feuerwehr wurde alarmiert, wie die „Gala" berichtet. Doch dann gab es Grund zum Aufatmen. Es soll sich lediglich um einen Fehlalarm gehandelt haben. Tatsächlich durften die Kaiser-Anhänger wieder zurück in die Halle und das Konzert fand statt.

Alles aus: Victoria Swarovski und ihr Mann Werner Mürz sind getrennt. Die „Let's Dance"-Moderatorin ist bereits aus der ge-

Foto: Wikipedia

meinsamen Münchner Villa ausgezogen. Vor fast sechs Jahren feierte das Paar drei Tage lang mit 300 Gästen eine glamouröse Traumhochzeit, ließ sich in der Kathedrale von Triest in einer katholischen Zeremonie trauen. Woran die Ehe letzten Endes gescheitert ist, hat keiner von den Eheleuten bisher kommentiert.

Alles vorbei: Ehe-Aus bei Sylvie Meis (44) und Niclas Castello (44). Im September 2020 heiratete das Paar romantisch in der

Foto: Promiflash

Toskana. Jetzt ist nach 3 Jahren alles vorbei. Das bestätigen die beiden gegenüber „Bild.de". In ihrem Statement heißt es: „Schweren Herzens teilen wir mit, dass wir gemeinsam entschieden haben, uns zu trennen. Wir blicken auf sehr schöne Zeiten zurück, müssen aber anerkennen, dass unsere Lebenssituationen für eine gemeinsame Zukunft zu verschieden sind." Die Noch-Eheleute „bitten um Verständnis, dass wir unsere Privatsphären schützen und daher keine Fragen beantworten werden."

Geburtstag: Am 1. März feierte der „Modern Talking"-Sänger, Thomas Anders seinen 60. Geburtstag. Ans Altsein denkt er aber anlässlich des runden Jubiläums noch nicht. Er versucht allerdings, in Form zu bleiben. „Ich fühle mich noch sehr fit, lasse mich regelmäßig vom Arzt durchchecken. Mein Rücken zwickt hin und wieder. Durch meine Personal-Trainerin versuche ich gegenzusteuern", so Anders.

Kinderlos: Familie hat einen wichtigen Stellenwert für Moderatorin Nova Meierhenrich. Sie selbst wuchs als Schwester von drei jüngeren Brüdern auf. Inzwischen ist sie Tante von fünf Neffen und Nichten. „Ich bin ständig von Kindern umgeben", erklärt die Schauspielerin und fügt hinzu, „ich liebe es." Mit eigenem Nachwuchs hat es aber nicht geklappt. „Natürlich wollte ich Kinder. Aber ich werde dieses Jahr 50, daher muss ich meinen Frieden mit diesem Thema finden", sagt sie.

Neue Liebe: 14 Jahre waren Yvonne Catterfeld und Oliver Wnuk ein Paar – 2021 dann das Liebes-Aus. Jetzt verrät die Sänge-

Foto: Matthias Blumenbaum

rin, dass sie neu verliebt ist. „Ich bin schon seit längerer Zeit wieder in einer Beziehung", so die gebürtige Erfurterin. Sie wollte allerdings nichts weiter verraten. Catterfeld ist Mutter eines achtjährigen Sohnes, den sie gemeinsam mit ihrem Ex-Lebensgefährten Oliver Wnuk hat. Nach der Trennung kümmern sich beide Elternteile um Charlie. *adur*

Glosse

Macken

Menschen haben verschiedene Macken. Vor mir ist kein Glas oder Tasse sicher. Sobald sie jemand irgendwo abgestellt, verschwinden sie mysteriös und landen in der Spülmaschine. Egal ob leer, halbleer oder fast voll. Ich habe irgendwas gegen freistehendes Geschirr. Es stört mich. Mein Mann dagegen isst immer alle Essensreste. Dieses Bedürfnis entwickelte sich schrittweise, als unsere Kinder klein waren. Sie haben natürlich nie den Teller komplett weggeputzt, also machte er das. Doch langsam wurde es zu einem Zwangsverhalten. Nun kann man sein Essen nie in der Küche einfach frei rumstehen lassen, sonst ist es in Sekunden weg. Das betrifft halbleere Joghurts, angefangene Schokoladen, die letzten Exemplare aller zu Hause vorhandenen Früchte und angebissene Brötchen. Mein Mann isst alles, was er sieht. Er ist ein wandelnder Küchenabfallzerkleinerer. Aber ein übermotivierter und einer, den man nicht einfach abstellen kann. Einmal hätte er aus Versehen fast ein Törtchen aus Kinderknete gegessen. Daraus hat er aber leider nichts gelernt.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Wtym tydniu Dziyń Kobiyt, ciekawy czy chopy pamiyntały o Wołs, drogie Panie, Kobiytki, Dziołszki i wszystkie inksze płci piękne. Joł Wům powiam, to niby taki dziyń w roku, kaj to chopy majům pamiyntać o kobiytach, ale czy joł wiam? Joł tam gołdům, że Dziyń Kobiyt to powinny my mieć bez cali rok! Co Wy na to?

A no joł Wům powiam, że nie wiam, co by to było, jak by nołs nie było, jak myślicie? Ale… bez chopów tyż by se nie dało, no bo jako to tak? No a geszynki. To przeca nie je najważniejszy. Jak wyniesům śmieci, posprzůntajům, dajům pozor na dzieci, przipilnujům, pozwolům co kupić abo najważniejszy – nie janczům, jak kobiyta se cojś kupi, to przeca je to! To styknie aż bez łeb! A już nie wspomnam o tym, że jak przidům i nie janczům, jak kobiyta moł ty szczególny dni w miesiůncu, yno jeszcze na dodatek jyj w tym pomołgajům – to je co wert! A już ani nie gołdům, jak jeszcze wtedy co dobrygo uwarzům, narychtujům i wcale, a wcale nie janczům o to, że cojś kobiyta zachowuje se inaczij abo dziwnie, bo to przeca tyn jedyn rołz w miesiůncu yno je – abo? A jak zdarzi se jeszcze czyńści, to jakiś powód na pewno moł. Tak bez przicziny i bez powodu nic złygo se nie dzieje, ani tyż se nie nerwuje. Obejrzijcie jak to wartko idzie haji zapobiyc, styknie se einfach trocham przipasować. Jakojś tak prandzi chop kobiycie, niż kobiyta chopowi, no ale jak sama nazwa wskazuje: „Płeć Piękna", to nie do kůńca idzie tykać i ruszać. Co sam wjyncij padać… samy wjycie nojlepij jak Wům nierołz idzie i niekedy – nojczyńścij styknie einfach trocham świntygo spokoju, jakoł ciepłoł woda we wannie, jaky wino i dobri film, a nawet jak nie film, to jakoł ksiůnżka. Co kto woli. No bo przeca kożdoł kobiyta lubi czuć sie dobrze, wypocznůnć, dać se trocham obsłużyć, a już nie wspomnam o tym, że fajnie se oblyc, a jak już w cojś nowygo to w ogóle!

No to tela chyba, a tak w ogóle to nic wjyncij nům ani nie trza jak szacunku, zrozumiynia i poczucia takygo wjycie – zadowolynia ogólnygo i nierołz wysłuchania buczynia, narzykania i wcale nie trza tygo komyntować, ale grzecznie wysłuchać, potwierdzić. To je, Wům powiam, nierołz to nojlepszy lykarstwo na wszystky troski i zmartwiynia. No a jak ku tymu baje jeszcze jaki geszynk, to już w ogóle super. Co by nie było, że geszynków nie lubiymy, ni, ni, tak na to tyż zajś nie patrzcie. Przicznołcie mi racja, abo? ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porada: Podszywają się pod niemiecką administrację celną

Uwaga, oszuści!

Do Federalnej Administracji Celnej (niem. Zoll) spływają kolejne zgłoszenia mówiące o podejrzanej korespondencji. Wiadomości, które otrzymują mieszkańcy i przedsiębiorcy, do złudzenia przypominają m.in. decyzje podatkowe. Listy zawierają groźby postępowania karnego, aresztowań bądź konfiskaty przesyłek.

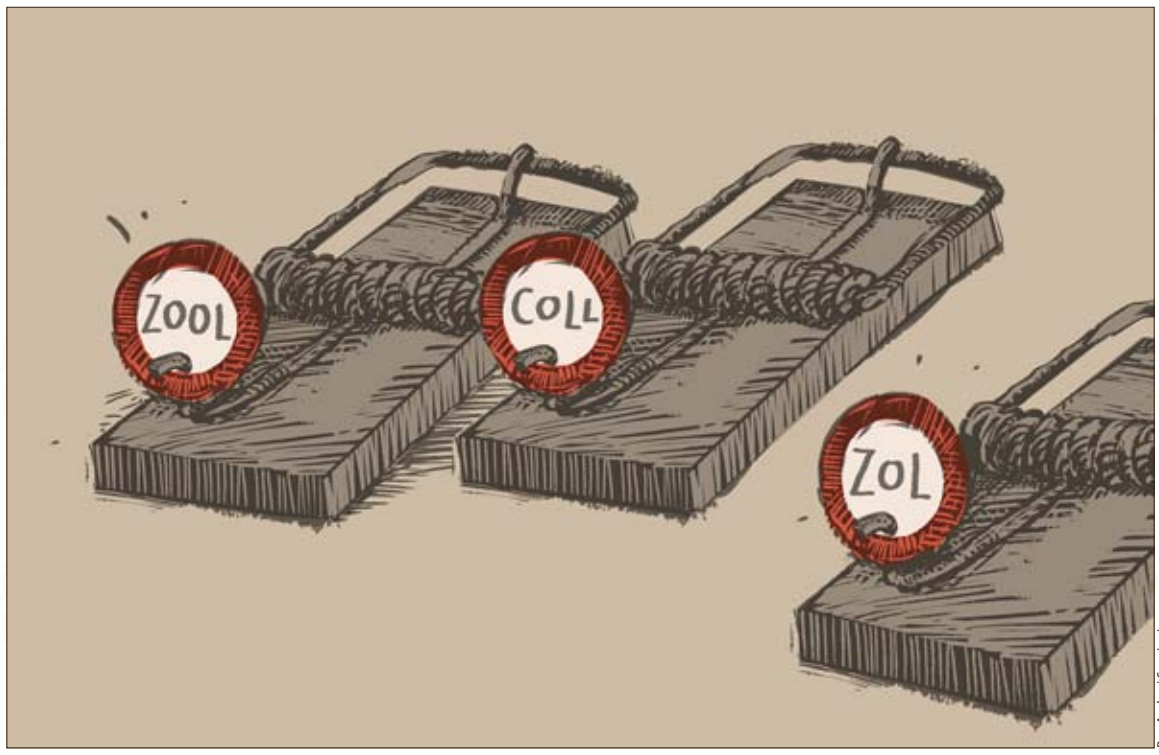

Rys. Andrzej Szmejweis

Często żądane są horrendalnie wysokie kwoty na poczet podatku, a w przypadku natychmiastowej zapłaty niższej sumy oferowane jest umorzenie pozostałej części kary. Administracja celna ostrzega, iż za tymi listami stoją oszuści. Odbiorcy takiej korespondencji proszeni są o natychmiastowy kontakt z urzędem. Aby pomóc wykryć fałszywe listy, urząd prosi, by adresaci przesyłali podejrzane dokumenty drogą elektroniczną, faksem lub pocztą do punktu kontaktowego w urzędzie (tzw. Kontaktstelle der Zentralen Auskunft) wraz ze swoim adresem e-mail, numerem faksu lub adresem korespondencyjnym. W informacji zwrotnej urzędnicy podają, jak dalej postępować.

Pamiętaj

Im więcej czasu upłynie od otrzymania pisma do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że dochodzenie zakończy się sukcesem. Jak rozpoznać fałszywe maile i decyzje podatkowe?

– Wszelkie płatności na poczet ceł i podatków zawsze dokonywane są na konta Bundeskasse w banku Deutsche Bundesbank (DB). Jest to jedyny bank, z którym współpracuje niemiecka administracja celna. Wszelkie konta DB posiadają niemiecki IBAN, który rozpoczyna się literami DE. Administracja celna nie posiada żadnych kont w zagranicznych bankach, gdzie numer IBAN nie rozpoczyna się literami DE. Jeśli zatem w liście lub wiadomości podane jest inne konto niż w Deutsche Bundesbank, wezwanie do zapłaty z pewnością pochodzi od oszustów.
– Administracja celna nigdy nie żąda opłat w kryptowalutach bądź innych walutach niż euro.
– Federalny Urząd Celny nigdy nie poprosi o zapłatę za pośrednictwem operatora płatności przedpłaconych. Płatność musi być dokonana zawsze przelewem bankowym na krajowy rachunek Bundeskasse. Poza tym niemiecki Zoll nie przyjmuje płatności za pobraniem.
– Niemiecka administracja celna nie wysyła decyzji podatkowych oraz wezwań do zapłaty e-mailem, SMS-em itp., lecz tylko drogą pocztową. Wyjątek stanowią osoby, które wyraziły zgodę na otrzymywanie decyzji tylko drogą elektroniczną.
– Fałszywe wiadomości z reguły formułowane są z błędami językowymi. Często pojęcia specjalistyczne są mylnie stosowane.
– Wiadomości od administracji celnej zawsze zawierają dane kontaktowe (imię oraz numer telefonu) urzędnika zajmującego się sprawą. W przypadku podejrzenia oszustwa należy niezwłocznie zgłosić się ze swoimi obawami do urzędu celnego.
– Federalne Ministerstwo Finansów samo nie wydaje zawiadomień. Jeśli otrzymany list został rzekomo wysłany z tej instytucji, to z pewnością jest to oszustwo.
– Administracja celna nigdy nie prosi o kliknięcie linku podanego w zawiadomieniu i wypełnienie formularza. Podane informacje o nadawcy („Landeszolldirektion") są celowo mylące!

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Im więcej czasu upłynie od otrzymania pisma do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że dochodzenie zakończy się sukcesem.

Masz pytania w związku z otrzymanym listem?

Urząd celny utworzył specjalny punkt informacyjny m.in. dla takich zapytań.

Godziny otwarcia: od poniedziałku do piątku 8.00–17.00
Telefon: 0351 44834-510 (dla osób prywatnych)
0351 44834-520 (dla firm)
E-mail: info.privat@zoll.de (dla osób prywatnych)
info.gewerblich@zoll.de (dla przedsiębiorstw)
Fax: 0351 44834-590

Adres korespondencyjny:
Generalzolldirektion
Zentrale Auskunft
Postfach 10 07 61
01077 Dresden

Wirtschaft: Verbot von Gas- und Ölheizungen ab 2024

Schutz des Klimas

Das Bundeswirtschafts- und das Bundesbauministerium arbeiten an einem Gesetzentwurf, der den Einbau neuer Gas- und Ölheizungen ab 2024 verbieten soll. Es gebe aber noch keine endgültigen Entwürfe, sagte eine Sprecherin des Wirtschaftsministeriums Anfang der Woche in Berlin auf Anfrage der „Bild"-Zeitung.

Die Regierungskoalition hatte sich vor knapp einem Jahr darauf verständigt, dass ab dem 1. Januar 2024 möglichst jede neu installierte Heizungsanlage mit 65 Prozent erneuerbarer Energie betrieben werden soll. Diese Vorgabe soll im Gebäudeenergiegesetz verankert werden. Im Koalitionsvertrag war dies bisher für den 1. Januar 2025 vorgesehen.

Robert Habeck machte deutlich, dass die finanziellen Zuschüsse so hoch sein müssen, dass auch Menschen mit einem weniger gut gefüllten Geldbeutel nicht davon abgehalten werden, ihr Haus zu sanieren, eine Wärmepumpe einzubauen oder ihren Gasbrenner aufzugeben.

Opposition aus der CDU/CSU

Grund für die Entscheidung sind die verstärkten Bemühungen um mehr Klimaschutz auch im Bausektor. Wie die Deutsche Presse-Agentur bestätigte, soll nach dem Gesetzentwurf der Einbau von Heizungsanlagen, die ausschließlich auf fossilen Brennstoffen – vor allem Gas und Öl – basieren, ab 2024 nicht mehr erlaubt sein. Nach Angaben des Ministeriums handelt es sich aber noch nicht um den endgültigen Entwurf. Die oppositionelle CDU/CSU-Bundestagsfraktion hat bereits Widerstand gegen die neuen Pläne angekündigt: „Das ist ein völlig falscher Ansatz", sagte Alexander Dobrindt von der CSU und fügte hinzu: „Das ist wieder einmal die typische grüne Verbotspolitik". Sie führe zu unnötigen Belastungen der Bürgerinnen und Bürger und schrecke sie vom Klimaschutz ab. Bundeswirtschaftsminister Robert Habeck (Grüne) hatte vergangene Woche deutlich gemacht, dass er einen hohen Bedarf an staatlicher Unterstützung sieht, um den Umstieg auf klimafreundliche Heizsysteme zu beschleunigen

Habeck will Subventionen

Robert Habeck machte deutlich, dass die finanziellen Zuschüsse so hoch sein müssen, dass auch Menschen mit einem weniger gut gefüllten Geldbeutel nicht davon abgehalten werden, ihr Haus zu sanieren, eine Wärmepumpe einzubauen oder ihren Gasbrenner aufzugeben. Gleichzeitig betonte Habeck, dass die Bundesregierung ausreichend finanzielle Mittel bereitstellen muss, um die Differenz zu einer noch günstigeren Gasheizung zu subventionieren – bis eine alternative Technologie günstiger wird. Der Austausch von Heizungsanlagen wird in Deutschland bereits subventioniert. Bei Wärmepumpen gibt es teilweise lange Lieferzeiten. Deutschland hat sich gesetzlich verpflichtet, bis spätestens 2045 treibhausgasneutral zu werden. Um dies zu erreichen, muss die Nutzung fossiler Energieträger im Gebäudewärmesektor bis spätestens 2045 vollständig auslaufen.

Foto: Raimond Spekking/Wikipedia
Wirtschaftsminister Robert Habeck

Gospodarka: Zakaz ogrzewania gazowego i olejowego od 2024 r. – Ochrona klimatu

Niemieckie ministerstwa gospodarki oraz budownictwa pracują nad projektem ustawy, która ma zakazać od 2024 r. instalowania nowych systemów ogrzewania gazowego i olejowego. Nie ma jednak jeszcze ostatecznych ustaleń – poinformowała z początkiem tego tygodnia w Berlinie rzeczniczka resortu gospodarki w odpowiedzi na doniesienia gazety „Bild".

Prawie rok temu koalicja rządząca Republiką Federalną Niemiec uzgodniła, że od 1 stycznia 2024 r. w miarę możliwości każda nowo zainstalowana instalacja grzewcza powinna być zasilana w 65% energią ze źródeł odnawialnych. Wymóg ten ma mieć umocowanie w ustawie o energetyce budowlanej. W umowie koalicyjnej było to wcześniej planowane na 1 stycznia 2025 r.

Sprzeciw CDU/CSU

Powodem decyzji są silniejsze starania o większą ochronę klimatu także w sektorze budowlanym. Jak potwierdziła Niemiecka Agencja Prasowa, zgodnie z projektem ustawy montaż instalacji grzewczych opartych wyłącznie na paliwach kopalnych – przede wszystkim gazowych i olejowych – nie byłby już dozwolony od 2024 r. Według ministerstwa nie jest to jednak jeszcze ostateczny projekt. Opozycyjna frakcja CDU/CSU w Bundestagu już zapowiedziała sprzeciw wobec nowych planów. – To całkowicie błędne podejście – powiedział Alexander Dobrindt z CSU i dodał: – Jest to po raz kolejny typowa dla Zielonych polityka zakazów.

Jego zdaniem prowadzi ona do niepotrzebnych obciążeń obywateli i zniechęca ich do ochrony klimatu. W ubiegłym tygodniu niemiecki minister gospodarki Robert Habeck (Zieloni) dał do zrozumienia, że widzi silną potrzebę wsparcia ze strony państwa w celu przyspieszenia przejścia na przyjazne dla klimatu systemy grzewcze

Habeck chce dotacji

Robert Habeck powiedział wprost, że dotacje finansowe muszą być na tyle wysokie, aby osoby z mniej zasobnym portfelem nie były zniechęcone do remontu domu, instalacji pompy ciepła lub rezygnacji z palnika gazowego. Jednocześnie minister Robert Habeck podkreślił, że rząd Republiki Federalnej Niemiec musi przeznaczyć odpowiednie środki finansowe, aby dopłacać różnicę wobec gazowego systemu grzewczego, który nadal jest tańszy – dopóki tańsza nie stanie się alternatywna technologia. Wymiana systemów grzewczych już teraz jest w Niemczech dotowana. W przypadku pomp ciepła występują czasem długie terminy dostaw. Republika Federalna Niemiec zobowiązała się prawnie, że najpóźniej do roku 2045 stanie się neutralna pod względem emisji gazów cieplarnianych. Aby to osiągnąć, najpóźniej do 2045 r. należy całkowicie zrezygnować z wykorzystywania kopalnych źródeł energii w sektorze ogrzewania budynków. *J. E.*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

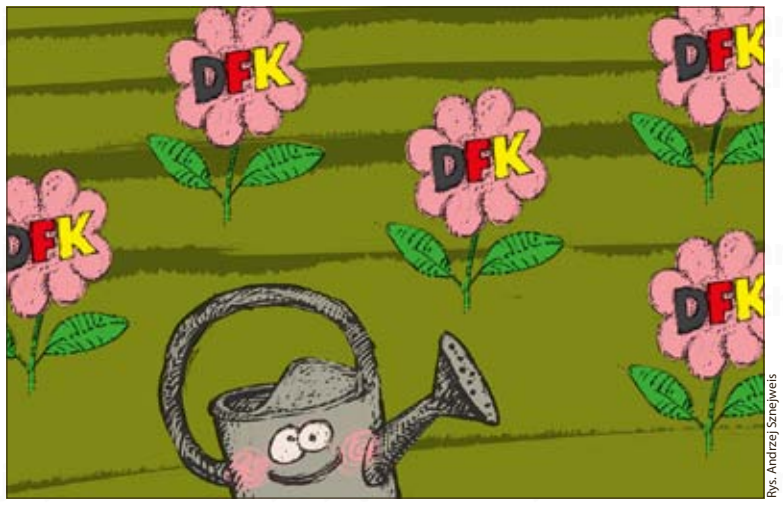

Rys. Andrzej Sznejweis

Każdy z czytelników mógł zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt (na str. 13 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, też ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nominowanych DFK są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2023 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy, i miejscowość – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Aktualna klasyfikacja punktowa DFK

DFK Dziergowice	390 pkt	DFK Krośnica	55 pkt	DFK Zdziechowice/Uszyce	25 pkt
DFK Roszowice	385 pkt	DFK Opole/Centrum	50 pkt	DFK Zdzieszowice	20 pkt
DFK Toszek	335 pkt	DFK Kotulin	50 pkt	DFK Biała	20 pkt
DFK Wieszowa	305 pkt	DFK Ząbowice	50 pkt	DFK Borki Wielkie	20 pkt
DFK Żelazna	295 pkt	DFK Olesno	40 pkt	TSKMN Bartoszyce	15 pkt
DFK Gliwice/Łabędy	200 pkt	Mrągowskie		DFK Biedrzychowice	15 pkt
DFK Stolarzowice	170 pkt	Stowarzyszenie Niemieckie	40 pkt	DFK Tarnów Opolski	10 pkt
DFK Tworóg	165 pkt	Nidzickie Stowarzyszenie MN	35 pkt	DFK Radłów	10 pkt
DFK Raszowa k. Opola	105 pkt	NTKS Piła	30 pkt	DFK Chrząstowice	---
DFK Gogolin	85 pkt	Stow. Gdańska MN	30 pkt	DFK Przywory	---
DFK Kłodzko	70 pkt	DFK Jemielnica	30 pkt	DFK Reńska Wieś	---
NTKS Wrocław	60 pkt	DFK Izbicko	30 pkt		

Głosuj, decyduj, wybieraj!

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Termin nadsyłania: 19.03.2023 r.

smuda consulting®

DFK (miejscowość): 1. ..... (15 punktów)

DFK (miejscowość): 2. ..... (10 punktów)

DFK (miejscowość): 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Obsługa firm w Niemczech
Lohnabrechnung | Buchhaltung | Betreuung
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Intercyza: W chwili zawarcia małżeństwa z mocy ustawy powstaje pomiędzy małżonkami wspólność majątkowa. Jednak istnieje także możliwość odmiennego uregulowania ustroju majątkowego. Przed zawarciem małżeństwa warto jest zapoznać się z istotą majątkowych ustrojów małżeńskich, co pozwoli uniknąć negatywnych skutków, które zazwyczaj są efektem niewiedzy.

W sytuacji kiedy małżonkowie nie zdecydują się na intercyzę i dojdzie do powstania wspólności majątkowej, muszą się liczyć z tym, że obejmie ona wszystkie przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków, ale również nabyte przez jednego z nich. Do majątku wspólnego należą m.in.:

- pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków;
- dochody z majątku wspólnego oraz z majątku osobistego każdego z małżonków;
- środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków;
- kwoty składek zewidencjonowanych na subkoncie, o którym mowa w art. 40a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Cztery umowne ustroje majątkowe

Oprócz majątku wspólnego każdy z małżonków posiada również majątek osobisty, na który składają się m.in. przedmioty majątkowe nabyte jeszcze przed powstaniem wspólności ustawowej, przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że darczyńca lub spadkodawca postanowili inaczej, a także prawa autorskie i prawa pokrewne oraz wszelakie inne prawa twórcy. Intercyza jest to zatem rodzaj umowy, którą zawiera się w formie aktu notarialnego. Ma na celu regulowanie ustroju małżeńskiego majątkowego. W świetle prawa polskiego możemy wyróżnić cztery umowne ustroje majątkowe:

Rozszerzona wspólność majątkowa – jej istota sprowadza się do tego, że do wspólności majątkowej zostają włączone określone przez strony składniki, które należały do majątków osobistych małżonków. Należy pamiętać, że ten rodzaj umowy może również przewidywać włączenie określonych składników majątku osobistego do majątku wspólnego w przyszłości. Jednakże nie wszystkie składniki majątku osobistego mogą zostać włączone do majątku wspólnego na mocy tej umowy. Na przykład nie można rozszerzyć wspólności majątkowej na przedmioty, które przypadną drugiej osobie z tytułu zapisu, dziedziczenia, darowizny oraz wierzytelności z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, jeżeli te składniki nie wchodzą do wspólności ustawowej, jak również wierzytelności, które osoba miałaby otrzymać z tytułu zadośćuczynienia za doznaną szkodę.

Ograniczona wspólność majątkowa – ten rodzaj intercyzy pozwala na wyłączenie z majątku wspólnego składników, które w świetle prawa wchodzą lub weszłyby w jego skład, jako przykład można podać m.in. dochód z majątku osobistego małżonka. Istotny jednak jest fakt, iż umowne ograniczenie wspólności majątkowej nie może w konsekwencji prowadzić do powstania całkowitej rozdzielności majątkowej.

Rozdzielność majątkowa – w przypadku zdecydowania się na tego rodzaju umowny ustrój majątkowy małżonkowie nie będą w ogóle posiadać majątku wspólnego. Do majątku osobistego małżonka będzie zatem należał jego dochód, majątek nabyty zarówno przed zawarciem umowy, jak i później. Należy podkreślić, że w tym przypadku małżonkowie zarządzają swoim majątkiem samodzielnie.

Rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków – ustrój ten w pewien sposób przypomina rozdzielność majątkową, jednakże zapewnia ekonomiczne bezpieczeństwo małżonkowi, który osiąga niższe dochody lub zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa domowego, a co za tym idzie, nie dostaje żadnego wynagrodzenia. A zatem małżonek, który zarabia mniej, może po ustaniu rozdzielności majątkowej zażądać od drugiego małżonka wyrównania poprzez zapłatę lub przeniesienie prawa.

Pojęcie intercyzy

Należy jednak wyjaśnić, że intercyza bywa mylnie rozumiana jedynie jako umowa wprowadzająca całkowitą rozdzielność majątkową, jednakże pojęcie to swoim zakresem obejmuje wszystkie powyższe umowne ustroje majątkowe. Intercyza może zostać zawarta zarówno przed ślubem, tzw. intercyza przedmałżeńska, jak i po ślubie. Istotne jest, że musi być ona zawarta w formie aktu notarialnego. Jeżeli małżonkowie zdecydują się zawrzeć takową umowę jeszcze przed ślubem, wówczas wywoła ona skutek od dnia zawarcia małżeństwa. Chyba że strony wskażą w jej treści późniejszy termin. Natomiast intercyza zawarta już po ślubie wywołuje skutki od dnia jej zawarcia lub w późniejszym terminie, jeżeli strony tak postanowią. Do dnia zawarcia umowy małżonków wiąże ustawowy ustrój wspólności majątkowej. Małżonkowie nie są w żaden sposób ograniczeni liczbą zawartych umów, oznacza to, że intercyza może zostać zmieniona przez małżonków w każdej chwili lub rozwiązana.

Podsumowując

Wprowadzenie przez małżonków rozdzielności majątkowej nie musi oznaczać czegoś negatywnego, np. braku zaufania do swojego partnera. Zawarcie intercyzy ma na celu zabezpieczenie interesów majątkowych obu stron oraz może zapobiec konfliktom, np. podczas postępowania o podział majątku. Zaletą wprowadzenia rozdzielności majątkowej będzie również fakt, iż małżonek nie będzie odpowiadać za długi drugiego małżonka. Należy jednak pamiętać, iż zdolność kredytowa małżonków będzie liczona osobno w stosunku do każdego z nich, co za tym idzie – będzie niższa oraz może się pojawić konieczność znalezienia poręczyciela przy zaciąganiu kredytu. Zawarcie niniejszej umowy uniemożliwi również wspólne rozliczanie podatku dochodowego.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres:
Plac Wolności 6, piętro 3.,
45-018 Opole

Nowy adres od 1.10.2022 r.:
ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole

Dotychczasowa strona internetowa:
kitg.pl

Nowa strona internetowa w budowie:
ktgw.pl

Numer kontaktowy: 505 983 977

Adres mailowy do kontaktu:
wochenblatt@ktgw.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 23. seria spotkań

Zwycięstwa przodowników

W minionej kolejce oczy piłkarskich Niemiec skierowane były na Dortmund, gdzie miejscowa Borussia podejmowała RB Leipzig. Gospodarze podchodzili do tego meczu w roli wicelidera tabeli i z imponującym bilansem dziewięciu zwycięstw z rzędu, licząc 1. Bundesligę, Ligę Mistrzów i Puchar Niemiec! Saksończycy jednak, podobnie jak BVB, walczą w tym sezonie o najwyższe laury w niemieckiej ekstraklasie, dlatego nie zamierzali tanio sprzedać skóry. I tanio jej nie sprzedali.

Foto: www.sportbild.de

Matthijs de Ligt był najlepszym piłkarzem Bayernu München w Stuttgarcie i poprowadził swój zespół do wygranej z VfB.

Trener Edin Terzić stworzył potwora. Jego Borussia Dortmund wygrała dziesiąty mecz z rzędu! Foto: www.bild.de

Goście od pierwszych minut ruszyli do ataku i po kwadransie gry w strzałach na bramkę prowadzili 3-0. W tym momencie podejrzewano, że lada moment piłka znajdzie się w siatce BVB. Gospodarze jednak otrząsnęli się z przewagi gości i w 20. min, po szarży Reusa, golkiper „Czerwonych Byków" Blaswich we własnym polu karnym faulował piłkarza Borussii. Arbiter nie miał wątpliwości, podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił poszkodowany – Reus. Team Marca Rosego natychmiast chciał odrobić stratę, rzucił się do natarcia, ale zamiast wyrównać, w 39. min stracił drugiego gola, którego dla Dortmundu zdobył Can. Pomimo dwubramkowej straty przyjezdni nie poddali się. Po zmianie stron ruszyli do zdecydowanego ataku, momentami oblegając bramkę BVB. Jednak golkiper miejscowych Meyer bronił jak w transie. Kiedy jednak w 74. min Forsberg (asysta Raum) zdobył dla Leipzig kontaktowego gola, serca piłkarzy i fanów Borussii zaczęły bić szybciej. Tym bardziej, że Saksończycy nie zwolnili. Nadal z pasją bombardowali miejscową bramkę i jeszcze w 4. oraz w 5. min doliczonego czasu gry mieli znakomite okazje na wyrównanie. Finalnie jednak nie udało im się pokonać golkipera gospodarzy, którzy wygrali dziesiąty mecz z rzędu i przerwali z Saksończykami serię trzech ligowych porażek. Team z Leipzig pomimo przegranej zasłużył jednak na słowa uznania. W posiadaniu piłki był przez 62% gry, oddając w tym czasie na bramkę dortmundczyków 17 strzałów przy 8 rywali. Przekonał też, że mimo przegranej będzie się liczył w wyścigu o medal bieżącego sezonu.

Tak jak wicelider tabeli – Borussa Dortmund – komplet punktów do swojego konta dopisał też lider – Bayern München.

Bayern też z kompletem

Tak jak wicelider tabeli – Borussia Dortmund – komplet punktów do swojego konta dopisał również lider Bayern München, który wygrał w Stuttgarcie z VfB 2-1. Monachijczycy optycznie przeważali, stwarzali okazje bramkowe, ale tego dnia VfB dobrze prezentowało się w defensywie i w grze z kontry. Mimo to podopieczni Juliana Nagelsmanna znaleźli sposób, aby dwukrotnie umieścić piłkę w siatce dumy Szwabii. Pierwszy raz w 40. min, kiedy po akcji Musiali de Ligt wysunął mistrzów Niemiec na prowadzenie. W 62. min było 2-0 dla FCB, tym razem akcję Müllera celnym strzałem do bramki VfB spuentował Choupo-Moting. Prowadząc 2-0, goście zwolnili, sprawiając wrażenie, że Stuttgart stracił nadzieje na odwrócenie losów spotkania. Tymczasem podopieczni Brunona Labbadii nie złożyli broni. Przystąpili do ataku i w nagrodę napędzili faworytom sporo strachu, bo w 88. min po dośrodkowaniu Tiago Tomasa Perea strzałem głową zdobył dla Stuttgartu kontaktowego gola. Bramka ta dodała wiary miejscowym na wyrównanie i tak mogło się stać w 90+3. min, ale uderzenie Perei tym razem o milimetry minęło bramkę Bayernu. Bawarczycy zatem od ośmiu ligowych spotkań nie dali się pokonać ekipie ze stolicy Badenii i Wirtembergii, która ostatni raz pokonała w meczu o ligowe punkty monachijskiego giganta 12 maja 2018 r. (w stolicy Bawarii 4-1!). VfB natomiast przegrał pięć z sześciu ostatnich spotkań w 1. Bundeslidze i wygrał zaledwie jedną z dziewięciu ostatnich potyczek. Statystyka ta skazuje obecnie team z miasta Mercedesa na ciężką walkę o uniknięcie spadku do 2. Bundesligi.

Bardzo ważny komplet punktów w celu uniknięcia spadku do 2. Bundesligi odniósł drugi bawarski zespół w niemieckiej ekstraklasie – FC Augsburg, który wygrał u siebie z Werderem Bremen 2-1. Miejscowi od pierwszych sekund spotkania ruszyli do natarcia i już w 6. min prowadzili 1-0. Gola po akcji Gumnego zdobył Beljo. Od tego momentu inicjatywa należała do przyjezdnych i, jak się okazało, potrzebowali oni 10 min, aby doprowadzić do remisu 1-1. Dokładnie w 16. min, po dośrodkowaniu Bittecourta, Stage uderzeniem głową wyrównał na 1-1 i wydawało się, że team znad Wesery jest bliżej zdobycia gola na wagę wywalczenia pełnej puli. Zwycięską bramkę strzelili jednak augsburczycy. Konkretnie w 46. min, kiedy po akcji Demirovicia Maier umieścił futbolówkę w siatce gości. Od tego momentu do końca meczu Werder atakował. Był w posiadaniu piłki przez 62% gry, oddając w tym czasie na bramkę FCA 20 strzałów, przy 9 miejscowych, ale i tak nie zdołał wywalczyć nawet oczka. Augsburg wygrał zatem w niemieckiej ekstraklasie trzeci z rzędu mecz z Bremen i czwarty w pięciu minionych potyczkach.

Straty „Żelaznych" i Freiburga

W przeciwieństwie do przewodzących tabeli Bayernu München i Borussii Dortmund po dwa punkty w tej serii „zgubiły" 1. FC Union Berlin i SC Freiburg, a zatem zespoły marzące o medalach bieżącego sezonu. Oba teamy bezbramkowo zremisowały swoje spotkania.

Berlińczycy, którzy jeszcze niedawno przewodzili tabeli 1. Bundesligi, nie potrafili na własnym stadionie ograć nie najlepiej prezentującego się w ostatnich meczach 1. FC Köln. Wynik tego meczu nie krzywdzi żadnej z drużyn, ale należy podkreślić, że po pierwszej wyrównanej połowie w drugich 45 minutach inicjatywa należała do kolończyków, którzy stworzyli wiele okazji do przechylenia szali na swoją stronę, ale zabrakło im precyzji, dokładności, a w niektórych sytuacjach zwykłego szczęścia. „Kozły" zatem z siedmiu minionych meczów o punkty niemieckiej ekstraklasy wygrały tylko jeden i od trzech kolejek czekają na zwycięstwo. „Żelaźni" z kolei na ligowy triumf czekają od trzech kolejek, ale z kolończykami nie przegrali żadnego meczu w historii wzajemnych potyczek o punkty 1. Bundesligi, wygrywając sześć z ośmiu spotkań.

Świadkami ciekawego spotkania byli kibice w Mönchengladbach, gdzie miejscowa Borussia podejmowała SC Freiburg. Pozycja w tabeli wskazywała na gości, ale na murawie więcej do pokazania mieli gospodarze, którzy stworzyli więcej okazji do zdobycia goli. Jednak golkiper Badeńczyków Flekken bronił znakomicie, a w niektórych sytuacjach miał szczęście. Należy też dodać, że miejscowi kończyli mecz w dziesiątkę, bo w 87. min czerwoną kartkę ujrzał defensor „Źrebaków" – Bensebaini. W efekcie team z Nadrenii wygrał tylko jedno z pięciu ostatnich spotkań o punkty 1. Bundesligi, ale, co ciekawe, uczynił to w potyczce z Bayernem München. Freiburg z kolei w meczu o ligowe punkty jest niepokonany od czterech kolejek. Jednocześnie do czterech przedłużył serię spotkań bez porażki w meczu o punkty niemieckiej ekstraklasy z Mönchengladbach.

Derbowy triumf Schalke 04

Bardzo ważne zwycięstwo w boju o uniknięcie degradacji do 2. Bundesligi odniosło FC Schalke 04, które do tej kolejki podchodziło w roli outsidera tabeli. Team z Gelsenkirchen w derbach Zagłębia Ruhry wygrał w Bochum z także zagrożonym spadkiem z ekstraklasy VfL 2-0, odnosząc w 1. Bundeslidze pierwszą wyjazdową wygraną od 38 potyczek! Optycznie przeważali miejscowi, którzy przez 63% gry byli w posiadaniu piłki, ale w sytuacjach podbramkowych większym zdecydowaniem wykazywali się goście, którzy w 45. min. objęli prowadzenie. Stało się to za sprawą akcji Zalazara i samobójczego trafienia golkipera VfL Riemanna. Po przerwie obraz gry nie zmienił się, a FC Schalke 04 swoją mądrą grę „podpisało" zdobyciem drugiej bramki, którą po zagraniu Zalazara tym razem zdobył Bülter. Ekipa z Gelsenkirchen jest zatem od sześciu kolejek niepokonana, odnosząc przy tym drugie zwycięstwo z rzędu. Fakt ten sprawia, że jest bliżej realizacji swojego planu – uniknięcia degradacji z 1. Bundesligi. VfL natomiast poniosło czwartą ligową porażkę z rzędu, nie zdobywając w tym czasie nawet bramki. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli.

Wygrana w Bochum sprawiła, że FC Schalke 04 zrównało się punktami z będącym w głębokim kryzysie TSG 1899 Hoffenheim, które w 23. kolejce poniosło szóstą ligową porażkę z rzędu, ulegając w Mainz 0-1. W tym wyrównanym spotkaniu bramkę na wagę czwartej kolejnej wygranej zdobył dla Moguncji w 33. min Barreiro, puentując podanie Bella. „Hoffe" zatem od trzynastu ligowych meczów pozostaje bez wygranej, zwyciężając po raz ostatni 14 października 2022 r., kiedy w Gelsenkirchen wygrało z FC Schalke 04. 1. FSV z kolei cieszy się z faktu, że w sześciu ostatnich meczach z TSG 1899 uległo tylko raz, a do tego włączyło się do walki o miejsca premiowane na koniec sezonu prawem gry w europejskich pucharach.

„Aptekarze" nie dali szans Hercie

Sytuacja Herthy BSC Berlin w ligowej tabeli staje się coraz poważniejsza. Świadczy o tym m.in. fakt, że w ośmiu ostatnich spotkaniach o ligowe punkty stołeczny team wygrał tylko raz przy siedmiu porażkach. W 23. kolejce „Stara Dama" uległa w Leverkusen 1-4. Losy spotkania w praktyce rozstrzygnęły się już w pierwszej połowie, po której Bayer 04 zasłużenie prowadził 2-0. W 12. min po akcji Frimponga Azmoun wysunął gospodarzy na prowadzenie, a w 21. min po zagraniu Diaby'ego Frimpong podwyższył na 2-0. Od tego momentu „Aptekarze" zwolnili, „szanowali piłkę" i szukali dogodnego momentu do kontry i zadania kolejnego ciosu. Moment ten nastąpił w 60. min, kiedy Diaby podwyższył na 3-0. W tym momencie Bayer 04 zupełnie zwolnił, oszczędzając siły i zdrowie przed kolejnymi meczami ligowymi i w Lidze Europy. Skorzystali z tego berlińczycy, którzy w 67. min, po strzale z rzutu karnego Lukebakia (za faul na Plattenhardzie), zdobyli bramkę, która w tym momencie dawała im jeszcze nadzieje na remis i uratowanie choćby punktu, ale… Nadzieja te zgasła już 6 minut później (w 73. min), kiedy Adli (asysta Schick) zdobył 4. gola dla „Farmaceutów", którzy do czterech przedłużyli serię bez porażki z Herthą BSC w meczach 1. Bundesligi.

W ostatnim meczu 23. serii VfL Wolfsburg na własnym stadionie zremisował z Eintrachtem Frankfurt 2-2. Pierwsi groźnie zaatakowali miejscowi, którzy od 12. min prowadzili 1-0, bo podanie Gerhardta na gola zamienił Marmoush. Po stracie bramki „Orły" natychmiast ruszyły do zdecydowanego ataku. Efekt? W 22. min doprowadziły do remisu 1-1, bo centrę Buty na gola strzałem głową zamienił Kolo Muani, a 4 minuty później Ndicka wysunął Frankfurt na prowadzenie 2-1 i wydawało się, że goście pójdą za ciosem. Miejscowi jednak nie pogodzili się z takim wynikiem. Zaczęli więcej ryzykować w ofensywie i w 43. min, po dośrodkowaniu Wimmera, Gerhardt uderzeniem głową wyrównał na 2-2 i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów. Po przerwie bowiem oba zespoły grały bardziej zachowawczo, sprawiając wrażenie zadowolonych z podziału oczek. Oznacza to, że „Wilki" do czterech spotkań przedłużyły serię bez porażki z dumą Hesji i pozostały w walce o zakwalifikowanie się do kolejnej edycji europejskich pucharów. Eintracht natomiast pozostał w wyścigu o medal obecnych rozgrywek.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Dortmund – Leipzig 2-1 (2-0)
- Berlin – Köln 0-0
- Mainz 05 – Hoffenheim 1-0 (1-0)
- M'gladbach – Freiburg 0-0
- Bochum – Schalke 04 0-2 (0-1)
- Augsburg – Bremen 2-1 (1-1)
- Stuttgart – München 1-2 (0-1)
- Leverkusen – Hertha BSC 4-1 (2-0)
- Wolfsburg – Frankfurt 2-2 (2-2)

Tabela

1.	München	23	49	66-22
2.	Dortmund	23	49	47-28
3.	Berlin	23	44	35-27
4.	Leipzig	23	42	46-29
5.	Freiburg	23	42	35-32
6.	Frankfurt	23	39	45-33
7.	Mainz 05	23	35	38-34
8.	Wolfsburg	23	34	42-31
9.	Leverkusen	23	31	40-37
10.	M'gladbach	23	30	38-39
11.	Bremen	23	30	35-43
12.	Köln	23	27	32-36
13.	Augsburg	23	27	28-39
14.	Hertha BSC	23	20	28-44
15.	Stuttgart	23	19	28-40
16.	Hoffenheim	23	19	29-42
17.	Schalke 04	23	19	18-42
18.	Bochum	23	19	24-56

Program następnej kolejki

- Köln – Bochum
- München – Augsburg
- Leipzig – M'gladbach
- Frankfurt – Stuttgart
- Hertha BSC – Mainz 05
- Schalke 04 – Dortmund
- Freiburg – Hoffenheim
- Bremen – Leverkusen
- Wolfsburg – Berlin

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Formuła 1: GP Bahrajnu otworzyło rekordowy sezon

Mistrzowskie otwarcie

Przed nami rekordowy sezon Formuły 1. Na kierowców i kibiców czekają aż 23 wyścigi (miało być nawet 24) i aż sześć wyścigów sprinterskich. To zapowiada sporą dawkę emocji. Emocji standardowych, bo może się wydawać, że te związane z wygranymi mogą zostać szybko wykasowane przez ekipę Red Bulla. Mistrzowska stajnia pokazała, dlaczego była najlepsza przed rokiem i że nie zamierza oddawać pucharów w inne ręce.

Testy przed sezonem i pierwsze treningi wskazywały, że pierwsze ściganie sezonu może przynieść niespodziankę. Jednak wystarczyło „włączenie trybu mistrza", by zarówno Max Verstappen, jak i cała ekipa Red Bulla uciekli wszystkim. Max Verstappen podczas Q3 był najszybszy w niemal każdym odcinku pomiarowym, a jego główny rywal Charles Leclerc miał ogromne problemy. Najpierw w Q1 stracił część bolidu, która odleciała bez jakiegokolwiek kontaktu z rywalem. Z kolei w Q3 po „wykręceniu" pierwszego czasu wysiadł z bolidu i zakończył zmagania.

Mercedesy w niczym nie przypominały bolidów, które pod koniec ubiegłego sezonu goniły czołówkę.

Mistrz świata Max Verstappen bardzo udanie rozpoczął nowy sezon. Foto: www.bild.de

Dwóch zwycięzców

– Jestem naprawdę zaskoczony tym pole position, biorąc pod uwagę, jak męczyłem się w treningach. To jest pozytywna wiadomość, zwłaszcza że zwykle nasz bolid w tempie wyścigowym jest jeszcze lepszy. W porównaniu do zeszłego roku wszyscy mają większą wiedzę o bolidach. Zmiany w przepisach nieco je spowolniły, a i tak jesteśmy szybsi. To coś wspaniałego – tak komentował swoją wygraną mistrz świata. Wyścig był już tylko potwierdzeniem tych słów. Holender wystartował znakomicie i prowadził niemal od startu do mety. Przez cały wyścig tylko jeden moment mógł nieco podnieść ciśnienie kibicom „Byczków". – Kiedy zmieniasz bieg na niższy, tylne koła nieco się blokują – taką informację przekazał swojemu inżynierowi Max Verstappen na 9. okrążeniu. – Wróć do Strat-8, Max, i daj mi znać, jeśli coś się zmieni, kiedy zredukujesz bieg – szybka reakcja Gianpiera Lambiasego załatwiła sprawę. To w zasadzie jedyny problem Red Bulla w tym wyścigu, a w znakomitych nastrojach utrzymali ekipę rywale. Mercedesy w niczym nie przypominały bolidów, które pod koniec ubiegłego sezonu goniły czołówkę. A Ferrari? Podsumujmy: Bolid Charles'a Leclerca nie ukończył kwalifikacji. Przed pierwszym wyścigiem sezonu musieli wymienić elektronikę i baterię silnika, wykorzystując połowę limitu. Bolid Monakijczyka zepsuł się na 41. okrążeniu. Bolid Carlosa Sainza „podskakiwał" pod koniec wyścigu. Wróćmy jednak do drugiego „zwycięzcy" tego wyścigu, bo tak trzeba określić Fernanda Alonso. Hiszpan znakomicie spisywał się podczas treningów, a w kwalifikacjach wykorzystał wszystko, co miał. Zresztą bolidy Aston Martina spisywały się znakomicie jako team, bo uzyskały czas średni lepszy o 2,441 sek. niż przed rokiem. Ostatecznie Hiszpan znakomicie zarządzał oponami, jechał bezbłędnie i finiszował na podium, pierwszy raz od listopada 2021 r.

Powrót i debiuty

Podczas pierwszego wyścigu sezonu nie można nie wspomnieć o debiutantach i powracających kierowcach. Zwłaszcza że jednym z nich jest niemiecki zawodnik. Nico Hulkenberg wraca na stałe do padoku. W ostatnich dwóch sezonach zaliczał po dwa wyścigi jako kierowca rezerwowy, ale stałe ściganie to coś zupełnie innego. W ekipie Haasa 35-latek zastąpił rodaka, Micka Schumachera, i właściciele liczą na to, że wykorzystają jego doświadczenie w rozwoju bolidu. Po pierwszym weekendzie można stwierdzić, że zadanie wykonuje połowicznie. Bo znakomicie spisał się w kwalifikacjach. Awansował do Q3 i gdyby nie pech (anulowany czas przejazdu), to zająłby w nich świetne miejsce. Jednak w powtórzeniu tego wyniku podczas wyścigu przeszkodziło mu zderzenie. A po wyścigu dostał jeszcze 15-sekundową karę. – Powinniśmy byli zmienić skrzydło wcześniej. W końcu wyścig stał się sprawdzianem, spróbowaliśmy kilku rzeczy. Było ciężko, ale to cenne doświadczenia – komentował kierowca z Emmerich.

Z trójki debiutantów najbardziej oczekiwano na start Oscara Piastriego. Australijczyk jest uważany za jeden z największych talentów, ale wydaje się, że jego bolid nie dorasta do jego poziomu. W kwalifikacjach zajął dopiero 18. miejsce, a jeszcze gorzej wypadł podczas wyścigu. Już na 13. okrążeniu zawiodła elektryka w jego pojeździe. Kwalifikacje nie poszły jednak po myśli żadnego z debiutantów i zakończyli je w Q3. Miejsce niżej od Australijczyka zameldował się Nyck de Vries. Holender zadebiutował w F1 przed rokiem i spisał się wówczas znakomicie. Jednak transfer do Alpha Tauri nie jest tak efektowny, jak można było oczekiwać. Zdecydowanie najlepiej z „żółtodziobów" spisał się Logan Sergeant. Amerykanin o włos nie awansował do Q2 (miał taki czas jak Lando Norris), a w wyścigu był 12.

Florian Wallenbroom

Pierwsza trójka klasyfikacji konstruktorów

Msc.	Stajnia	Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	43
2.	Aston Martin Aramco-Mercedes	23
3.	Mercedes	16

Pierwsza trójka Grand Prix Bahrajnu

Msc.	Kierowca	Kraj	Stajnia	Czas/strata
1.	Max Verstappen	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:33:56.736
2.	Sergio Pérez	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+11.987
3.	Fernando Alonso	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	+38.637

Sport: Tydzień upłynął pod znakiem mistrzostw świata

Niezbyt mistrzowska forma

Niemieccy kibice mieli w ubiegłym tygodniu sporo okazji, by śledzić zmagania sportowców. I nadziei, że zobaczą kolejne medale. W końcu po świetnym starcie na MŚ w słoweńskiej Planicy można było liczyć na sukcesy. Z kolei do lekkoatletycznej hali w tureckim Stambule wysłaliśmy aż 31 zawodników. Niestety, podsumowując tydzień, fani sportu nie mogą być zadowoleni z efektów. Może za słabo kibicowali?

Przed tygodniem pisaliśmy o niesamowitym starcie Kathriny Althaus w Planicy. Wydawało się, że zawodniczka z Oberstdorfu przeciągnie swoją „złotą falę" także na ostatnie zmagania. Zwłaszcza że w kwalifikacjach zdeklasowała rywalki. Oddała drugi najdłuższy skok i uzyskała notę 6,5 punktu wyższą od rywalek. Niestety szanse na wygraną odebrali jej wiatr i sędziowie. Ten pierwszy był niełaskawy, bo jej rywalki Alexandria Loutitt z Kanady i Maren Lundby z Norwegii miały wiatr pod narty, a jej wiało w plecy. Do tego sędziowie zbyt ostrożnie podeszli do rozbiegu, bo skakała w gorszych warunkach z belki o dwie pozycje niższej od Kanadyjki. Trzeba także uczciwie przyznać, że jej skok w 2. serii nie był idealny. Jednak dodając brąz do wcześniejszych trzech złotych medali, i tak została królową Planicy.

Dobrze już było

Jej niepowodzenie mogli nadrobić koledzy, bo na dużej skoczni czuli się znakomicie. Już podczas kwalifikacji wypadli nieźle, ale dopiero konkurs pokazał ich siłę. Co prawda zabrakło kilku punktów do medalu, ale dwa miejsca w TOP10 i dwa w kolejnej dziesiątce dawały spore nadzieje na konkurs drużynowy. Zwłaszcza że podopieczni Stefana Horngachera zawsze mobilizowali się na zmagania zespołowe. – Mamy świetną jakość w drużynie – zapowiadał lider Andreas Wellinger. Wydawało się, że wszystko idzie świetnie. Skoki Constantina Schmida i Markusa Eisenbichlera były znakomite. Niestety zawiódł najlepszy w ostatnich tygodniach Andreas Wellinger i na półmetku Niemcy byli tuż za podium, ale ze sporą stratą do niego. Dlatego Stefan Horngacher zaryzykował pokerową zagrywkę. Obniżył rozbieg dla pierwszego skoczka aż o dwa poziomy. Niestety zabrakło pół metra, by uzyskać bonifikatę. – Cholera. Jestem silnie wkurzony. Nie było to uzgodnione, trochę szkoda, ale ufam trenerom – wściekał się Markus Eisenbichler, który pierwszy raz od 2015 r. kończy mistrzostwa bez medalu, ale jest to w pewnym stopniu odzwierciedlenie tego, co prezentuje w bieżącym sezonie.

Konstanze Klosterhalfen (z lewej) zdobyła dla Niemiec srebrny medal, a Hanna Klein złoty w biegu na 3000 metrów. Foto: Erik van Leeuwen / Wikipedia

Na halowe mistrzostwa świata w Stambule niemiecka reprezentacja wystawiła aż 31 zawodników, co stanowiło ponad 5% wszystkich uczestników. Ze smutkiem trzeba jednak stwierdzić, że ilość zdecydowanie nie przeszła w jakość.

Ilość nie przeszła w jakość

W czasie kiedy skoczkowie narciarscy rywalizowali w Słowenii, lekkoatleci wybrali się do Turcji na halowe mistrzostwa świata. Niemiecka reprezentacja wystawiła aż 31 zawodników, co stanowiło ponad 5% wszystkich uczestników. Ze smutkiem trzeba jednak stwierdzić, że ilość zdecydowanie nie przeszła w jakość. Co prawda z udziału w mistrzostwach zrezygnowali dość niespodziewanie: Joshua Hartmann, Julian Wagner, Kevin Kranz, Owen Ansah i Lucas Ansah-Peprah, a przede wszystkim Gina Lückenkemper (po świetnym występie w halowych mistrzostwach Niemiec), ale dalej pozostało kilka pewniaków. Największym była oczywiście Malaika Mihambo. 29-latka ma w swojej kolekcji złote medale z niemal wszystkich najważniejszych zawodów, ale jednym z „braków" była właśnie wygrana w halowych mistrzostwach Europy. Do Stambułu jechała z najlepszym w sezonie wynikiem 7,30 metra i była faworytką. Jej wysoką formę potwierdziły kwalifikacje, w których każdy skok był coraz lepszy, i ostatecznie skończyła je na 2. miejscu. Jednak w finale aż trzy spalone próby wybiły ją z rytmu i skończyła zmagania tuż za podium. Dokładnie taka sama sytuacja spotkała tyczkarza Torbena Blecha, który chciał wykorzystać nieobecność kilku ważnych rywali i, po świetnych kwalifikacjach, również skończył na 4. miejscu.

„Zaskoczyli" inni faworyci

Nie zawiódł trójskoczek Max Hess, dla którego brąz wywalczony w Stambule był 4. (!) z rzędu wywalczonym na tej imprezie. Pozostałe zdobycze były dziełem pań. Znakomitą formę potwierdziły startujące na 3000 metrów Konstanze Klosterhalfen i Hanna Klein. Obie przystępowały do zmagań ze znakomitymi czasami, a ta pierwsza była faworytką do złota. Dość nieoczekiwanie, uzyskując życiowy rekord, wygrała jednak Hanna Klein, a jej koleżanka zgarnęła „tylko" srebro. Świetnie z formą trafiła także Sarah Gambetta. Zawodniczka SV Halle przystępowała do zmagań z wynikiem 18,57, który był 4. wśród zgłoszonych zawodniczek. Jednak w finale poprawiła się zdecydowanie i z wynikiem 18,83 zajęła 2. miejsce. Pierwszy złoty medal halowych mistrzostw Europy od sześciu lat może cieszyć, ale liczba medali nie powala. Tak słaby wynik przydarzył się ostatnio 16 lat temu. Miejmy nadzieję, że na budapesztańskim stadionie otwartym będzie lepiej.

Florian Wallenbroom

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą i mundialem

XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji II rundy

1.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	12	10. Waldemar Jaskot	Tychy	8
2.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	12	11. Rafał Kempa	Opole	8
3.	Tomasz Smolik	Częstochowa	10	12. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	8
4.	Wojciech Dankowski	Będzin	10	13. Jerzy Szygula	Rybnik	6
5.	Jan Kieloch	Katowice	9	14. Grzegorz Załoga	Opole	6
6.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	9	15. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	5
7.	Łukasz Malczewski	Zabrze	8	16. Tomasz Pietrzak	Mikołów	5
8.	Grzegorz Załoga	Opole	8	17. Franz Hurek	Krośnica	4
9.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	8	18. Andrzej Kula	Pyskowice	4

Druga runda sprawiła, że mamy obecnie trzech liderów. Nie mają oni jednak dużej przewagi nad grupą pościgową. Dlatego każda kolejna runda może przetasować klasyfikację generalną. Tym bardziej, że do „akcji" znów wkroczy bonus APN – czyli 30 punktów za trafienie wyniku pierwszego meczu. Przypominamy również, że każdy z grających, który prawidłowo wytypuje wyniki wszystkich spotkań, otrzyma dodatkowe 30 punktów od organizatora. Łącznie zatem z bonusem APN można „ustrzelić" w jednej rundzie 67 pkt. Powodzenia.

Czwarta seria pytań konkursowych (4/1613) (termin nadsyłania: 17.03.2023 r.)

1. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 25. kolejki 1. Bundesligi VfL Bochum – RB Leipzig (APN).
2. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 25. kolejki 1. Bundesligi TSG 1899 Hoffenheim – Hertha BSC Berlin.
3. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 25. kolejki 2. Bundesligi SV Darmstadt 98 – 1. FC Kaiserslautern.
4. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 25. kolejki 2. Bundesligi Hamburger SV – Holstein Kiel.

Czołówka klasyfikacji po dwóch rundach

1.	Łukasz Malczewski	Zabrze	44	9.	Rafał Kempa	Opole	40
2.	Tomasz Smolik	Częstochowa	44	10.	Jan Kieloch	Katowice	39
3.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	44	11.	Waldemar Jaskot	Tychy	38
4.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	42	12.	Andrzej Kula	Pyskowice	35
5.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	41	13.	Antoni Szymanek	Gliwice	34
6.	Franz Hurek	Krośnica	40	14.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	34
7.	Jerzy Szygula	Rybnik	40	15.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	33
8.	Grzegorz Załoga	Opole	40	16.	Bożena Wandzik	Katowice	33

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 4/1613, termin nadsyłania rozwiązań – 17.03.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Am 10. März ist der 235. Geburtstag von Joseph von Eichendorff. Was wissen Sie über das Leben und Wirken dieses berühmten oberschlesischen Lyrikers und Schriftstellers? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel!

Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist der Titel eines Gedichts von Joseph von Eichendorff aus dem Jahr 1814. *In*

Bild: Zeichnung von Franz Kugler (1832)

Joseph von Eichendorff

1. Joseph von Eichendorff wurde am 10. März 1788 auf Schloss … bei Ratibor geboren (deutscher Name).
2. Joseph von Eichendorffs lyrisches und literarisches Werk wird der Epoche der deutschen … zugerechnet.
3. Die erste Veröffentlichung Joseph von Eichendorffs erschien unter dem Pseudonym …
4. Eines der bekanntesten Werke des Lyrikers ist die Novelle „Aus dem Leben eines …" (1826)
5. Im Jahr 1805 nahm Joseph von Eichendorff in Halle ein Studium auf. Was studierte er dort?
6. Von 1813 bis 1815 nahm Eichendorff an den Befreiungskriegen gegen … teil.
7. Im April 1815 heiratete Joseph von Eichendorff die preußische Adelige Aloysia von Larisch. Wie hieß der erste Sohn des Ehepaares mit Vornamen?
8. Im Jahr 1816 begab sich Joseph von Eichendorff in den preußischen Staatsdienst. Nach mehreren Stationen und Beförderungen wurde er 1841 schließlich zum Geheimen … ernannt.
9. Am 26. November 1857 starb Joseph von Eichendorff in … (deutscher Name)
10. Am 12. Juli 2000 wurde in Lubowitz das Oberschlesische Eichendorff-Kultur- und Begegnungszentrum eingeweiht. Kurz nach der Eröffnung wurde das Zentrum von dem berühmten deutschen Entertainer Thomas … besucht.

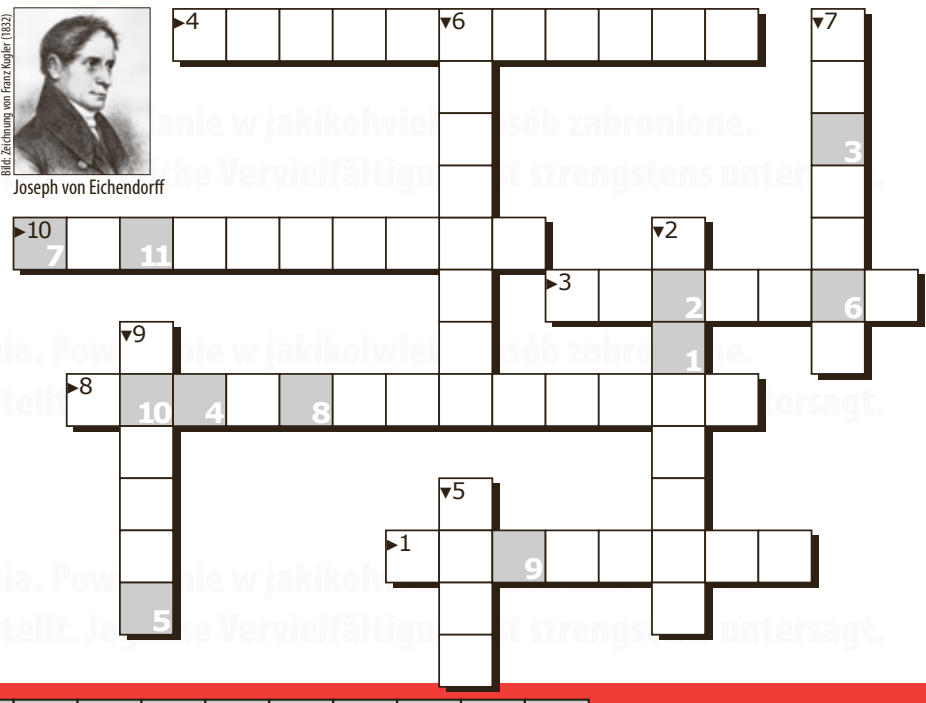

Die Lösung ist: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator https://www.xwords-generator.de/de

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.